



KURIER WILEŃSKI

CZWARTEK
16
GRUDNIA
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 243 (13788)

Cena 1 Lt

Emerycy uważają, że Sejm i rząd chcą zniszczyć policję

Jak na pogrzebie



Do pochodu policji przyłączyli się dziennikarze i zwykli przechodnie

Fot. ELTA

Tak nazwała wczorajszy pochód, zorganizowany przez radę wileńskich związków zawodowych pracowników policji, kobieta, obserwująca cichy, powolny marsz policjantów z całej Litwy. Od gmachu Sejmu RL do gmachu rządu i samorządu Wilna funkcjonariuszom towarzyszyli dziennikarze i zwykli przechodnie.

Według statutu policji, funkcjonariusze nie mają prawa strajkować. Zdecydowali się na razie na "łżejszą" formę zwrócenia uwagi społeczeństwu i władz na nabrzmiałe problemy w policji. - Chcemy, aby zwrócono uwagę na to, że poprzez ograniczanie środków finansowych tym samym ograniczane są możliwości policji w wykonywaniu swojej bezpośredniej pracy. Z opóźnieniem wypłaca się policjantom wynagrodzenia. Nie gniewamy się na swoje władze, bo wiemy, że pieniądze wpływają z budżetu.

tu. Dlatego też zostaną wręczone petycje przedstawicielom Sejmu, rządu i samorządu - powiedział dla "K. W." zastępca przewodniczącego wileńskich związków zawodowych pracowników policji Artūras Čerminuskas. Na pytanie, czy wierzy w skuteczność przeprowadzanej akcji, pan Artūras odpowiedział znanym powiedzonkiem: - Nadzieja jest matka głupich, jak wiadomo. Ale gdybyśmy nie wierzyli, to by nas tu dzisiaj nie było.

Strażacy - razem

W pochodzie brały udział wszystkie służby policyjne, a nawet strażacy. - Mamy podobne problemy, brak pieniędzy, sprzętu, a przecież pracować trzeba. Ludzie płacą podatki, więc mają prawo oczekiwać od nas solidnej pracy. Poza tym, podlegamy jednemu ministerstwu, jesteśmy jakby z jednego "domu" - powiedzieli strażacy z Witko-

mierza, którzy tego dnia akurat mieli wolne.

- Uważamy, że państwo chce zniszczyć policję. Dlatego też przyszliśmy tutaj, aby poprzeć funkcjonariuszy, chociaż jesteśmy emerytami, zwykłymi obywatelami i nie wspólnego z tym zawodem nie mamy - twierdziła grupka emerytów dziarsko przystępując pod Sejmem. - W ogóle, państwu ludzie nie są potrzebni. Potrzebowano nas, gdy musiano bronić Sejmu, a teraz nie dopuszczają nas do jego gmachu bliżej niż na 100 metrów. Teraz niech nabierają sobie "Amerykanów"...

O sytuacji w policji mówi się ostatnio bardzo głośno. Brak benzyny, samochodów, opóźnienia w wypłacie wynagrodzeń, a tu zjawily się pogłoski, że w ogóle będą zmniejszać gaże. Wszystko to wzbudziło niepokój.

(Dokończenie na str. 2)

PRENUMERATA 2000

Dzisiaj ostatni dzień prenumeraty na styczeń!

W numerze:

Rolnictwo

W ciągu dwóch lat, od momentu gdy przyjęto uchwałę „O przywróceniu prawa własności”, przyznano je 1697 pretendentom.

str. 5

Oświata

W tym miesiącu obchodzi półwiecze pracy pedagogicznej przez wszystkich znany i lubiany nauczyciel Wileńszczyzny Zenon Żolnieruk.



str. 6

Podróże

Kiedyś Alwiano było księstwem, które dosyć często toczyło wojny z pobliskimi rodami; dlatego jest usytuowane na wysokiej górze.



str. 7

Kultura

Adresatem spektakli Koršunovasa jest przede wszystkim młodzież, dla której ten reżyser, współczesny „młody i gniewny” stał się niejako bożyszczem.



str. 8

Sport

Dobiegł końca Wielki Konkurs Olimpijski. Odezwalało się liczne grono miłośników sportu, o czym świadczą aż 30 odpowiedzi zakwalifikowanych do oceny.

str. 10

Czas zamawiania nowych podręczników dla szkół polskich

Koordynatorem - Macierz Szkolna

O możliwościach tłumaczenia i wydawania podręczników dla szkół polskich oraz trybie zamawiania ich przez poszczególne szkoły mówiono wczoraj w Ministerstwie Oświaty i Nauki Litwy. Inicjatorami spotkania z dyrektorem departamentu ministerstwa Arūnasem Plekšnysem byli konsul generalny RP na Litwie Mieczysław Jackiewicz oraz prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie Józef Kwiatkowski.

Ministerstwo podało listę tytułów podręczników, które mogą zamówić szkoły polskie na rok szkolny 2000/2001 i dalsze lata. Lista ta ma być pomocna w zbadaniu potrzeb szkolnictwa polskiego,

jeśli chodzi o zaopatrzenie go w pomoce dydaktyczne. Tryb składania zamówień ma być następujący: najpierw szkoły powinny zgłosić własne propozycje do wydziałów oświaty, potem zaś skoordynowaną listę tytułów podręczników należy do 28 stycznia przedstawić ministerstwu. Podczas spotkania mówiono o tym, że bardzo ważne jest, aby szkoły wytypywały priorytetowe podręczniki, gdyż istnieje niebezpieczeństwo rozproszenia propozycji, co za tym idzie - małe nakłady mogą być nie uwzględnione z powodów finansowych (mniejszy nakład, tym większe koszty wydawnicze).

W związku z tym, że w roku bież-

cym zmniejszyły się asygnowania na zakup podręczników (zamiast dotychczasowych 20 litów na jednego ucznia, asygnuje się obecnie 10 litów), Ministerstwo Oświaty uważa za rzecz bardzo potrzebną zakładanie funduszy rodzicielskich oraz pomoc samorządów w zakupieniu podręczników.

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich "Macierz Szkolna" na początku stycznia podejmuje się skoordynowania zamówień na podręczniki dla szkół polskich. Prezes Stowarzyszenia powiedział "Kurierowi", że poczynił już starania w sprawie pozyskania funduszy na ich tłumaczenie i wydanie.

K. A.

Sentencja dnia
Zyjemy tylko z tych praw, które trzymamy na dystans.
Wojtek
Bartoszewski



Kalejdoskop aktualności

Komputery zatrzymują wizy

Ambasada Stanów Zjednoczonych Ameryki w Wilnie poinformowała, że z powodu potencjalnych problemów komputerowych w związku z przejściem na rok 2000, wydział konsularny w dniach 3 i 4 stycznia nie będzie wydawał wiz obywatelom Litwy.

Wydział konsularny w tych dniach będzie pracował, ale obsłużą tylko obywateli USA. Ambasada nie będzie pracowała w dniach 24 i 31 grudnia.

Jemy estońską wleprzowinę

Litwa wyraziła zainteresowanie z powodu zamiaru Łotwy przedłużenia o dwa lata okresu ograniczeń na wwoz wleprzowiny do Litwy.

Notę z wyrazami zatroskania wiceminister spraw zagranicznych Litwy Algimantas Rimkunas przekazał ambasadorowi Łotwy Acziusowi Sjanicziusowi we wtorek. Stwierdza ona, że propozycja rządu łotewskiego przedłużenia ograniczeń narusza obowiązującą umowę o wolnym handlu.

Ponadto odnotowano, że po rozpoczęciu stosowania od czerwca br. przez Łotwę 70-procentowego cla importowego na wleprzowinę, znacznie wzrósł import na Litwę estońskiej wleprzowiny.

"Mażeikią nafta" zatrzymuje produkcję, lecz zmniejsza ceny

"Mażeikią nafta" od wtorkowego wieczoru znów zatrzymuje produkcję i przechodzi na tak zwany reżim gorącej cyrkulacji.

Przedsiębiorstwo będzie tak działało do chwili otrzymania surowca. Zgodnie z informacją, zbiorniki "Mażeikią naftę" są wypełnione ropą, toteż rynek litewski nie będzie miał problemów z zaopatrzeniem.

"Mażeikią nafta", reagując na zmiany na rynku naftowym, wczoraj zmniejszyła bazowe ceny produktów ropy.

Cena benzyny A90 spadła o 8 Lt za tonę, A92 i A95 - o 16 Lt za tonę, A98 - o 8 Lt za tonę, oleju napędowego - o 60 Lt za tonę, mazutu - o 20 Lt za tonę. Ceny wchodzą w życie od 16 grudnia.

Litwa wyda jeszcze jedną emisję obligacji na rynkach zachodnich

Ministerstwo Finansów Litwy jeszcze przed Bożym Narodzeniem na rynkach międzynarodowych ma emitować rządowe papiery wartościowe na sumę 20 mln euro.

Papiery te rozpowszechniać będzie niemiecki bank "DePfa Investment Bank". Środki przeznaczone zostaną na zbilansowanie potoków pieniężnych skarbu państwowego.

"DePfa Investment Bank" w tym roku zamierza pozyczyć 15 mln USD nekanej kłopotami finansowymi spółce "Lietuvos dujos". Pieniądze przedsiębiorstwo ma otrzymać również do Bożego Narodzenia.

W tym roku Litwa dokonała już dwóch emisji euroobligacji po 250 mln euro. Ich organizatorami były banki "Credit Suisse First Boston", "Dresdner Bank", "JP Morgan" i "Warburg Dillon Read".

Koncert na rzecz chorych

Koncert, poświęcony poparciu idei przeszczerpów i oddawania organów, w najbliższą sobotę, 18 grudnia odbędzie się w wielkiej sali gmachu rządu. Patronką tej imprezy, jak poinformowała służba prasowa rządu, jest Rasa Kubilienė, a generalnym sponsorem spółka farmaceutyczna "Hoffmann La Roche Ltd".

Na łożnie też nie pierogę

Według danych sondaży, przeprowadzonej przez spółkę badania opinii publicznej i rynku "Latvijas fakti" zaledwie 1,31 proc. mieszkańców Łotwy uważa, że ich sytuacja materialna w ciągu ostatniego roku znacznie się poprawiła.

Ponad 45 proc. respondentów z sąsiedniego kraju bałtyckiego twierdzi, że ich sytuacja materialna nie zmieniła się od grudnia ub. roku, blisko 32 proc. stwierdziło, że się pogorszyła, a 10,75 proc. - że się znacznie pogorszyła.

Treć część respondentów nie liczy na poprawę swej sytuacji materialnej w ciągu najbliższych lat, 20,6 proc. uważa, że się poprawi, a 20,1 proc. spodziewa się pogorszenia.

(ELTA, BNS)

Jak na przegrzebie

(Dokroczenie ze str.1)

-Przed wszystkim bronimy praw zwykłego obywatela, a nie swoich - stwierdził w swym krótkim przemówieniu przewodniczący Stowarzyszenia Związków Zawodowych. Ucierpi bowiem przede wszystkim zwykły podatnik, który coraz niepewniej czuje się w swoim państwie...

Większość przechodniów, obserwujących "pogrzebowy" pochód policjantów, wyraźnie sympatyzowała ze stróżami porządku. Niektórzy przyglądali się do funkcjonariuszy, jak np. starsza kobieta o kulach, którym wygrażała przed gmachem rządu. Inna kobieta powiedziała złośli-

wie, że policja łatwo może zarabiać pieniądze, "wystarczy wyjść na ulicę, zatrzymać paru naruszy-cieli i już mogą iść do domu" (aluzja do policji drogowej?).

- Jeżeli państwo zniszczy policję - zapanuje chaos. Czyżby do tego dążyli? Popatrzyte, jakie pieniądze otrzymują, jakie premie. I jeszcze odbierają ludzi, a teraz postanowili dobrać się do policji - piszczyli na Sejm i rząd staruszkowie - emeryci.

Swoją drogą, mimo woli nasuwa się brzydkie porównanie: "pogrzebowy" pochód - a państwo - to wielkie biuro pogrzebowe...

Irena Litwin

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Samorządu rejonu wileńskiego

Decyzje robocze i "niecodzienne"



Podczas posiedzenia zapadło kilka niecodziennych i ważnych decyzji

Fot. Marian Paluszkiwicz

Może dlatego, że ostatnie w tym roku, wczorajsze 19 posiedzenie Rady Samorządu rejonu wileńskiego obfitowało w aktualne zagadnienia. Na porządku dziennym znalazło się 20 kwestii. Wśród spraw bieżących, jak na przykład, zatwierdzenie wpływu i wydatków budżetowych w ciągu dziesięciu miesięcy br., lub zrewidowanie poszczególnych wydatków, były też sprawy "niecodzienne".

Dotyczyły one szeregu, dla dostronnego obserwatora być może drobnych, ale dla mieszkańców tych osiedli i wsi, ważkich spraw. Do takich przede wszystkim należą zaliczyć decyzję otwarcia polskich grup w istniejących już przedszkolach w Miednikach i w Anowiliu (gmina podbrzeska). Jak się okazuje, teraz nie jest rzeczą "codzienną" uzyskanie zezwolenia naczelnika powiatu na otwarcie przedszkola, a szczególnie, gdy poczynania samorządu rejonu są gorliwie nadzorowane przez pełnomocnika rządu. Pomimo to rodzice dzieci z Anowiliu już od połowy stycznia roku przyszłego będą mogli

"powierzyć" swe pociechy wychowawcy przedszkola, zaś Miednik - od początku lutego.

Do niecodziennych spraw zaliczylibyśmy także decyzję nadania imienia Stanisława Moniuszki szkole średniej w Kowalczykach. Podobnie zresztą, jak też nadanie ulicy w Szumsku imienia Mariana Wojskiego, pierwszego dyrektora miejscowej szkoły. Uczyniono to na prośbę mieszkańców tego miasteczka, w tym byłych uczniów szkoły, w których pamięci zachował się ten słachetny człowiek, zesłany przez sowieńców na Syberię.

Kontynuując listę niecodziennych decyzji posiedzenia samorządu, trzeba odnotować utworzenie w Ciechanowiszkach, w pomieszczeniu domu kultury Izby Palmiarskiej, która na wniosek jednego z radnych, "ochrzczonego" "Cicha Nowinka". Nazwę zapożyczono od istniejącego tu zespołu folklorystycznego. Od stuleci, mieszkańcy podwileńskich wsi słyną ze swych palm. Cieszy więc podjęta decyzja, która nie tylko utrwali, ale też przyczyni się do dalszego pro-

pagowania tego rodzaju twórczości.

Radni swą decyzją zaaprobowali też umowę o współpracy między samorządem rejonu wileńskiego a gminą Pasym w województwie warmińsko - mazurskim RP. Oznacza to, że zwiększyło się gro- no przyjaciół, którzy są gotowi współpracować i udzielić wsparcia rolnikom rejonu wileńskiego.

Choć "niecodziennych" decyzji było sporo, dominowały jednak sprawy dnia codziennego. Dotyczyły one, między innymi, zwolnienia sześciu spółek rolnych od podatku ziemskiego, którego nie są w stanie uścić z powodu zebrania niskich plonów w wyniku tegorocznej posuchy.

Radni jednomyślnie poparli też odezwe rolników rejonu wileńskiego od prezydenta, Sejmu, rządu i ministra rolnictwa Edvardasa Makelisa, w której konstatują katastrofalną sytuację w rejonie, wy-nikłą przede wszystkim z zadłużenia rządu, przetwórców produkcji rolnej wobec mieszkańców wsi.

Danutą Danowską

"Comliet" zmienia gospodarza

Gdyby "Lietuvos telekomas" nabył spółkę "Comliet" i przelała ona świadczyć usługi łączności komórkowej, konkurencja na tym rynku usług byłaby nieznaczny zmianom. Takiego zdania jest Rada ds. Konkurencji, która we wtorek wydała zezwolenie na to, aby "Lietuvos telekomas" nabył 100 proc. akcji spółki łącznościowej "Comliet".

Pod koniec września "Lietuvos telekomas" podpisał umowę z holenderską kompanią "TeleDanmark East Holding" oraz duńską spółką "TeleDanmark International" w sprawie nabycia od nich 49 proc. akcji ZSA "Comliet" za 3,35 mln USD (13 mln 400 tys. Lt). Po wejściu w życie tej umowy, "Lietuvos telekomas" znajdzie się w posiadaniu 90 proc. akcji spółki "Comliet".

"Lietuvos telekomas" poinformował Radę ds. Konkurencji, że po nabyciu spółki "Comliet" będzie mógł jej obecna sieć NMT-450 przekształcić w sieć łączności i wykorzystać ją do telefonizacji miejscowości wiejskich Litwy. "Lietuvos telekomas" na ten cel rocznicie zamierza przeznaczyć po 20 mln Lt.

(ELTA)

Nie uwzględnia się rosnącego bezrobocia

Członek sejmowej frakcji socjaldemokratycznej Algirdas Sysas twierdzi, że w projekcie budżetu na rok przyszły problem bezrobocia pozostawiono na pastwę losu.

Na konferencji prasowej w środę A. Sysas stwierdził, że „projekt budżetu nieczego nie oferuje w tej sprawie”. A Sysas jest przewodniczącym Konfederacji ZZ Litwy.

Zaznaczył on, że w projekcie budżetu zamierza się przeznaczyć 2 mln Lt na państwowy program tworzenia miejsc pracy i zatrudnienia. Członek frakcji socjaldemokratycznej ubolewał, że z tych pieniędzy "znów finansowani będą urzędnicy, nie zaś miejsca pracy".

Parlamentarzysta stwierdził, że jedno z ostatnich badań opinii publicznej wskazuje na to, że aż 63 proc. respondentów jako najważniejszy problem kraju podaje wzrost bezrobocia, którego oficjalny wskaźnik osiągnął 9 proc.

Zgodnie z prognozami Ministerstwa Gospodarki w roku przyszłym prac straci 95 tys. ludzi. Tymczasem, według słów A.

Sysasa, mimo groźnych prognoz, program premiera konserwatywy Andriusa Kubiliusa odgradza się od zobowiązań poprzednich rządów tworzenia nowych miejsc pracy.

"Nie ma pracy, nie ma zarobku, a więc nie ma i podatków", powiedział A. Sysas.

Jego zdaniem, polityka władz prowadzi do tego, że w koncernie "Mażeikią nafta" "zamiast Litwinów zjawiają się Amerykanie, zamiast Litwinów łocmanów (w Buntinge) - Holendrzy".

Jak powiedział socjaldemokrata "miejsca pracy tworzone są tylko dla obcokrajowców, a roczna ich kwota pracy jest już dawno wyczerpana".

Zdaniem A. Sysasa, problem zatrudnienia i miejsce pracy potęguje również niesłuszna polityka akcyz. Wcześniej wzrost akcyzy na alkohol zaważył na tym, że tylko w kowieńskiej spółce "Stumbras" zwolniono 60 osób. W związku z zamiarem zwiększenia akcyzy na wyroby tytoniowe mogą być zwolnieni robotnicy spółki "Phillip Morris".

(BNS)

Umowa z "Gazpromem"

Państwowa spółka "Lietuvos dujos" pomyślnie zakończyła negocjacje z rosyjskim koncernem "Gazprom" i dziś w Moskwie po raz pierwszy podpisze umowę o dostawie gazu na 5 lat, nie zaś, jak dotychczas, na rok.

Dyrektor ds. komercji "Lietuvos dujos" Vidmantas Čepukonis wczoraj poinformował, że "Lietuvos dujos" w roku przyszłym otrzyma 1,45 mld m sześć. gazu, (prawie tyleż, co i w roku bieżącym), w 2005 - już 2,5 mld m sześć. gazu. Zakupowana ilość

gazu rokrocznie może być dodatkowo uzgadniana, jak też mogą być zmienione inne warunki umowy. V. Čepukonis odmówił komentowania porozumienia w sprawie cen gazu, tylko stwierdził, że nie wzrosły.

Na początku bieżącego miesiąca rząd upelnomocnił kierownictwo "Lietuvos dujos" do zawarcia umowy z koncernem "Gazprom". Zgodnie z tą umową w pierwszym półroczu przyszłego roku spółka nabywałaby gaz, podobnie jak i w roku bieżącym, po 304 Lt za 1000 m sześć. W dru-

gim półroczu przyszłego roku i później jego cena zgodnie z formułą zostaby związana z ceną mazutu na giełdach rotterdamkiej, amsterdamskiej (Holandia) oraz antwerpskiej (Belgia). Gdyby ceny mazutu i gazu przekroczyły ustaloną w umowie granicę zmiany cen, "Lietuvos dujos" i "Gazprom" musiałyby negocjować w sprawie nowych cen.

Spółki gazowe Łotwy i Estonii już zawarły długofalowe umowy z rosyjskim koncernem gazowym.

(ELTA)

Od 1 stycznia nowa ustawa

Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu ministrów odłożono omawianie dokumentów z zakresu polityki społecznej, których założenia eksperci Litewskiego Instytutu Wolnego Rynku nazwali "łataniem beznadziejnego systemu".

Projekty ustaw o pieniężnej pomocy społecznej, zasadach opieki społecznej, o ubezpieczeniu społecznym z tytułu choroby i macierzyństwa odłożone zostały na kolejne posiedzenie.

Ekspertzy wyrażają obawy, że po wdrożeniu proponowanych środków polityki społecznej i przy dużych składkach ubezpieczeniowych, nikt nie zechce się ubezpieczać w funduszach emerytalnych. Tymczasem pomyślna działalność funduszy emerytalnych możliwa jest tylko w wypadku stopniowego wycofania się obecnego systemu "Sodry" i ustąpienia miejsca akumulacyjnym funduszom emerytalnym, twierdzą specjaliści.

Z dniem 1 stycznia 2000 r. wchodzi w życie przygotowywana przez 5 lat ustawa o funduszach emerytalnych. Zwójstwami prywatnych funduszy emerytalnych wiąże się

wielkie nadzieje. Przepuszczalnie mają one umocnić rynek kapitału litewskiego, a przede wszystkim stworzyć mieszkańcom Litwy warunki do samodzielnego zatrudnienia się o swe dochody w starości.

Zdaniem Litewskiego Instytutu Wolnego Rynku, podniesiona 27 listopada taryfa składek z tytułu ubezpieczeń społecznych zwiększyła ogólnie brzoźnię podatków, a zwłaszcza przypadających się robotniczej. Osłabiło to zdolność konkurencyjną przedsiębiorstw litewskich oraz zmniejszyło realne dochody ludności.

Na barki społeczeństwa przeczuczo też wewnętrzne zadłużenie "Sodry".

"Projekty ustawy o pieniężnej pomocy społecznej oraz zasadach ochrony społecznej nie przewidują żadnych środków w podniesienia efektywności "Sodry" oraz zmniejszenia jej brzoźni, spadającego na społeczeństwo", sugerują eksperci, zwracając uwagę legislatorów i społeczności na to, że w systemie opieki społecznej niezbędne są radykalne reformy zamiast trwania czasu na łatanie beznadziejnego systemu. (ELTA)

Handel padliną

Dwoje ludzi, zatrzymanych w tych dniach w miejscowości Skidale w pobliżu Grodna, zarabiali na życie handlem padliną. Przepętki zdemaskowani zostali przypadkowo.

Dzielnikowy St. Pawlukiewicz zainteresował się nieznanymi, którzy się zjawiali w opuszczonym domu na skraju miasteczka. Jak się okazało, jeden z nich był mieszkańcem tegoż rejonu Białorusi, a drugi pochodził z Rosji. Wrzok milicjanta zatrzymał się na szczerle wypiechonych tortach. Kazał je otworzyć i zobaczył świeżą wieprzowinę. Milicjant uznał, że mięso jest kradzione i zaprowadził mężczyznę na posterunek. Jeden z nich był sądzony pięć razy, drugi - sześć. W milicji sami się wydali, twierdząc, że "mięso jest nieczyście, myśmy go nie kradli, lecz wzięli z grzebawich" (miejsce grzebania padłych zwierząt). Następnie śledztwo ujawniło, że padlinę sprzedawali oni w miastach Białorusi za pół ceny, a więc klientów nie brakowało. Przepętki znaleźli grzebawisko obok kompleksu trzody chlewnej na 24 tys. świń. Tu ćwiartowali znalezione tusze. W ciągu tygodnia na grzebawisko wyrzucali

średnio 30 prosiąt, w tym 2-3 dorosłe świnię. Kierownicy tego kompleksu tłumaczyli, że brak parki do zakopania padliny. Gdy pracownicy centrum prasowego milicji grodzieńskiej przybyli na to grzebawisko, znaleźli tam wielu bezdomnych, którzy ćwiartowali prosiąt, a czworo z nich nawet tam mieszkało. Nie udało się wyjaśnić, co robili z padliną.

Co do zatrzymanych, to ujawnili 6 punktów zbytu mięsa. Niektórzy z kupujących przyznali, że bołali im łożki, inni powiedzieli, że poczuli przykry zapach podczas gotowania, wyrzucili mięso. Starszy śledczy ds. wyjątkowej wagi A. Tywiński jest przekonany, że kupujących było więcej.

Badania laboratoryjne mięsa zarekwirowanego u przepętków potwierdziły, że była to padlina. Jak poinformował prasę naczelny lekarz weterynarii obwodu grodzieńskiego M. Czzyrk, mięso padłych zwierząt jest toksyczne, zawiera zarazki niebezpiecznych chorób, które z czasem mogą powstać. Zapewnił on o rodaków, aby w pogoni za tanioczną nie kupowali mięsa z rąk.

Piotr Ryngiewicz

20-30 mln euro na remont dróg

Projekt międzynarodowego programu rozwoju infrastruktury transportu (TINA) na potrzeby komunikacji naszego kraju rocznie zamierza przeznaczyć od 20 do 30 mln euro.

Kierownicy dyrektoriatu generalnego Komisji Europejskiej XVI-El, którzy w tym tygodniu odwiedziły Ministerstwo Komunikacji, spotkały się z pracownikami ministerstwa, odwiedzili Kowno, Mariampol, Szesztoki i Druskienniki.

Z inicjatywy Komisji Unii Europejskiej od roku 1996 Litwa, wraz z innymi krajami aspirującymi do Unii Europejskiej, uczestniczy w przygotowaniu projektu międzynarodowego programu infrastruktury transportu (TINA).

Kraje europejskie w celu zrealizowania programu TINA stworzyły instrument finansowy - ISPA. Jest to prototyp funduszu strukturalnego Unii Europejskiej, utworzony na okres lat 2000-2006. ISPA finansuje środki infrastruktury transportu oraz ochrony środowiska, duże projekty.

Litwa w zasadzie już przygotowała według kierunków dokumentu strategicznego ISPA pierwszy pakiet zgłoszeń. Jest to drugi etap prac przy budowie autostrady "Via Baltica" - wieloplozowego skrzyżowania oraz rozszerzenie zachodniej obwodnicy Kowna. Umocniona zostanie nawierzchnia drogi Wilno-Kłajpada, zmodernizuje się jeden z odcinków tej trasy. Przewidziana jest rekonstrukcja mostów kolejowych i tunelu kowieńskiego.

W przyszłości ze środków ISPA zamierza się sfinansować sektor lotniczy i morski naszego kraju. (ELTA)

Birzańskie mleko na sąsiednich rynkach

Birzańskie mleczarska spółka akcyjna za rynkiem dla nowego produktu - mleka "Mini Mu" na Litwie i innych krajach bałtyckich będzie się rozglądała z Estonii.

"Być może jeszcze w tym roku w jednej z estońskich spółek mleczarskich zaczniemy produkować mleko czekoladowe, truskawkowe i szkolne dla dzieci, rozpakowane po 200 mi-

Najserdeczniejsze życzenia wszystkim Weteranom II Wojny Światowej w rejonie wileńskim z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego 2000 Roku
składa Związek Weteranów II Wojny Światowej rejonu wileńskiego

Ostatnia w roku bieżącym

Radni ... zmęczeni

Wczorajsza Sesja Rady Miejskiej (kolejno 41) była ostatnią w tym roku. Na porządek dnia zgłoszono aż 28 zagadnień. Nie więc dziwnie, że zaciągnęła się do późnych godzin wieczornych.

Ale nawet zanim się rozpoczęła było widać, że radni są zmęczeni. Zbierali się z opóźnieniem, a i w toku obrad niezbyt aktywnie

uczestniczyli w pracy. A przecież wszystkie kwestie, które rozpatrywano, dotyczą absolutnie wszystkich mieszkańców Wilna, w tym też ich.

Przedstawiono plan zabudowy ulicy T.Narbutasa, zagadnienia związane z "Miasteczkiem Północnym", opłatą za ubikację miejskie i in. Do tych zagadnień wrocławny w najbliższym numerze. H.G.

W Instytucie Polskim w Wilnie

Na zimowy wieczór trochę letniego ciepła

Wczoraj w Instytucie Polskim w Wilnie odbyła się prezentacja zbioru wierszy Jonaśa Šeły pt. "We dwoje" ("Dwie se"). Organizatorami imprezy są Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie oraz Instytut Polski. Przekład z litewskiego na język polski dokonał wileński dziennikarz i poeta Wojciech Piotrowicz.

Autor jest z zawodu prawnikiem. O nim Piotrowicz powiedział: "Poetycka dusza, liryk, w poezji miłosnej rozkojony. Temat miłości w różnych odcieniach przedstawia". Sela wydał już trzy zbiorki, publikował się też w antologiach poezji. Jak informują wydawcy ostatniej edycji, jego strofy poetyckie rodzą się z przeżytków rosy na lipowym kwiecie, z odgłosu kroków w ciszy, z niespokojnego drgnienia duszy przy pożegnaniu jesiemi i ptaków... Lece i zanurza się głębiej, coraz głębiej w tajemnicze rajskie ogrody, w powaby życia i aksamit ukojonych wydm: "Na moczarach nie doznasz lotności, / Żywyim deszczem niech się wydmy zrosza/ Łzy samotne ulgi nie przynosa - / Jestem blisko - koniec samotności".



A. Kubilius w Polsce

Wczoraj wieczorem delegacja rządowa z premierem Andrusem Kubiliusem udała się do Warszawy. Tego samego wieczora premier Polski Jerzy Buzek wydal kolację na cześć A. Kubiliusa.

Dziś w Warszawie delegacja weźmie udział w piątym posiedzeniu Rady Współpracy Rządów Litwy i Polski. Następnie wiceminister kultury Litwy Juozas Širvinskas oraz wicesekretarz stanu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa

Narodowego Polski Stanisław Jurkowski podpisał umowę rządów obu krajów o pełnomocnikach rzędu ds. współpracy w sferze ochrony spuścizny kulturowej.

Dziś po południu przewidziane jest spotkanie A. Kubiliusa z prezydentem Polski Aleksandrem Kwaśniewskim. Delegacja rządowa zamierza również spotkać się z marszałkiem Sejmu Maciejem Pląszczyńskim.

Delegacja powróci do Wilna dziś wieczorem. (ELTA)

skich w obwodzie kaliningradzkim. W mleczarni, czynnej w Ragaine (Nieman) już dobiega końca montowanie sprzętu, trwają inne prace. Produkcja w Ragaine ma być rozpoczęta w pierwszym miesiącach przyszłego roku. Początkowo mleczarnia przetworzy około 30 ton mleka na dobę, a z czasem jej moce wzrosną. (ELTA)

„Dziewczyna „Kuriera” Wielka impreza na powitanie 2000 roku

Konkurs



Ewa Gulbinowicz, ma 19 lat, mieszka w Wilnie. Studiuje w Wileńskim Uniwersytecie Pedagogicznym na wydziale polonistyki. Tańczy w zespole „Wilia”, śpiewa w kościelnym chórze Dominikanów. Lubi wyjazdy do Polski, interesuje się architekturą wileńską.

Na laureatki czekają trzy główne i siedem nagród pocieszenia. Zostaną one wręczone podczas uroczystego wieczoru z okazji Trzech Króli. (Konkretną datę i miejsce uroczystości podamy bliżej tego terminu).



Cześć, mam na imię Ugnė, mam 20 lat i jestem zodiakalnym SKORPIONEM! Studiuje w Wileńskiej Szkole Medycznej. Uwielbiam zwierzęta, lubię jeździć samochodem i szaleć na dyskotekę. Mam dużo przyjaciół, nie tylko na Litwie, ale również poza jej granicami.

Z paszami trudno, ale wyjście jest

Farmer z Jaszun Władysław Szostak w swoim gospodarstwie utrzymuje 150 sztuk bydła. Wiadomo, że takie pogłowie wymaga dużo paszy. Właśnie w tym roku są z tym kłopoty - mówi Władysław.

Nieurodzaj odbił się na wszystkich zasiewach. Zasiałem owies z grochem na 70 hektarach, ale zebrałem tylko owies, bo groch zgiął. O połowę mniej niż zwykle przygotowałem kisonki. Siana również zebrałem mniej, ale wyrzuciłem reszki z ubiegłej zimy. Według słów farmera, połowę zboża paszowego będzie musiał nabyć. Całe szczęście, że się nauczył oszczędnie podawać paszę. Latem W. Szostak był w Polsce u znajomych farmerów, skąd przejął doświadczenie racjonalnego karmienia bydła. Wiadomo na przykład, że krowy ze zwykłych karmników częściej siana rzucają sobie pod nogi. Szostak na swej fermie zbudował specjalne karmniki, zwane w Polsce stołami paszowymi. Obecnie krowy i cielęta spożywają o połowę mniej siana. Farmer posiada również polski elektromikser, którym przygotowuje mieszanki z surowych ziemniaków, bruki, marchwi, maki. To również daje wielką oszczędność pasz.

Gospodarz narzeka z powodu niskich cen mleka. Jego zdaniem, litr powinien kosztować około 1 Lt. Tymczasem farmer otrzymuje za niego 25-27 ct. Dlatego też część mleka oddaje cielotom.

Piotr Ryniewicz

Starostwo Nowowilejskie
Centrum Kultury i Rekreacji w Nowej Wilejce
zapraszają

wszystkich dużych i małych mieszkańców Nowej Wilejki na powitanie roku 2000.

19 grudnia (w niedzielę) o godz. 14.30

Święty Mikołaj i Starosta zapalą

Bożonarodzeniową Choinkę roku 2000

(Na placu przed Centrum Kultury i Rekreacji, Pergalės 8).

O godz. 15.00 w Centrum Kultury i Rekreacji w Nowej Wilejce

(Pergalės 8) odbędzie się

koncert zespołu tańca klasycznego i współczesnego

„Polekis”

Kierownik artystyczny zespołu - zasłużony pracownik oświaty i kultury Lituwy Elena Juodišienė

Zabawmy się razem, wszak to nic nie kosztuje!

— W tym tygodniu nasi posłowie zaplanowali 14 wyjazdów służbowych zagranicznych

Od żebraka torbę

Kolejna rządowa akcja zaciskania pasa, tym razem, przekroczyła już wszelkie granice. Tradycyjnie najwięcej oszczędza się na najbiedniejszych, ale teraz zaczęto oszczędzać już nawet na żebrakach, bo chyba tak można powiedzieć o dzisiejszych emerytach.

Jednym ciosem, i bez namysłu, pozbawia się ich elementarnych środków do życia. Znosi się ulgi za ogrzewanie, przejazdy komunikacją publiczną, pracującym obciami się emerytura. Premier Andrius Kubilius i minister Irena Degutienė grają w tym pierwsze skrzypce i są przekonani, że te mizerne centy uratują kraj. Tymczasem obywatele mają inny pomysł na uzdrowienie gospodarki.

Stara mądrość ludowa głosi, że jeśli się chce naprawić świat, to trzeba zaczynać od siebie. Dobrze więc by było, gdyby nasi ministrowie, sędziowie, bankowcy, inni wysoce urzędniczy, wzięli zwykły kalkulator do ręki, i nie 5-10 proc., a 40 ucięli ze swojej gaży, żeby wzięli nie tydzień „solidarnościowego” urlopu, a przynajmniej miesiąc popracowali bez pieniędzy. Mniej wydaliby na jedzenie, to i kondycja im by się poprawiała i do budżetu więcej by wpłynęło. Przydałoby się również zniesienie różnych innych znizek np. na transport oraz ograniczenie korzystania z samochodów służbowych tylko do godzin pracy. Ponieważ posło-

wie też ludzie, więc mogliby również leczyć się w tych samych szpitalach i przychodniach, co ich „poddani”. Jest taka bajka ludowa, że w pewnym państwie król, który chciał wiedzieć, jak żyją jego ludzie i co o nim myślą, przebrał się za żebraka i poszedł po wsiach. Po kilku tygodniach wólczygi, gdy wrócił do swego zamku, całkowicie zmienił zarządzanie krajem. Ach, jak takie coś przydałoby się naszym panom ministrom i posłom! Może wówczas nie jeździłby służbowymi samochodami (za pieniądze podatników) na urlopy do Hiszpanii, na mecze za granicę, nie przyjmowali od swoich podwładnych drogich prezentów i nie kupowali za pół darmo działek pod budowę.

Tymczasem nasi rządzący nie tylko nie widzą, jak ludzie żyją, ale nawet nie słyszą, co ich wyborcy mówią o nich w radiu, telewizji. Nie bacząc na różne narzekania i nawet wyzwiska, w tym np. tygodniu zaplanowano aż 14 wyjazdów służbowych za granicę. Czy wszystkie na pewno są służbowe i czy na pewno potrzebne i państwowej wagi, nikt tego nie wie, a jeśli nawet się dowie, to dopiero po fakcie.

W ramach zaciskania pasa, od 1 stycznia zapowiada się podwyżkę cen za usługi telefoniczne, znowu benzynę, bilety kolejowe, transport miejski itd. itp. Nie da się ukryć, że wraz z powyższymi po-

sunieniami zdrożeje wszystko: chleb, mleko, masło i inne artykuły pierwszej potrzeby. Niezmiernie nie drożeje jedynie szary człowiek i jego praca. Nadal będzie musiał żyć za te sakramentalne 430 litów, a emeryt za ledwo 250-300.

Za granicą uważa się za normalne, jeśli na jedzenie człowiek wydaje nie więcej niż 20 procent miesięcznego zarobku. My, według statystyki, wydajemy 56 proc. i zgodnie z obliczeniami zagranicznych specjalistów, klasyfikujemy się w rubryce żebraków.

Gwoli sprawiedliwości należy dodać, że nie do końca jest tak źle. Dzieci do 7 lat oraz inwalidzi I grupy, ci, co to przeważnie leżą sparaliżowani w łóżku, a w najlepszym razie poruszają się na wózku inwalidzkim, będą mogli sobie darmo jeździć. Emeryci po 70. też będą mieli 50-procentową zniżkę. Natomiast pracującym emerytom od stycznia zostawia się emerytura bazową, a ta ostatnia będzie wynosiła nie 138 litów, jak obiecywano, a całych 141. I jak tu nie być wdzięcznym władcy za taką szczodrość, co także piękne prezenty przygotowała nam pod choinkę. Ani się obejrzymy, jak minie kilka najtrudniejszych miesięcy, a niczym drzewa wiosną, rozkwitnie nasza gospodarka i będziemy żyć pięknie i dostatnie, jak prawdziwi Europejczycy.

Julitta Tryk

Nowy hotel w pobliżu Sejmu

Pięć nowoczesnych komfortowo urządzonych apartamentów
Sala Konferencyjna
Parking strzeżony
Łączność: telefon, faks, internet
Śniadanie
Visa, EC/MC, Globus



HOTEL ARS & VIVA

Tel./faks 370 2 752495
E-mail: arsviva@post.omnitel.net



Liubarto 17, Vilnius 2004, Lietuva URL: <http://www.omnitel.net/arsviva>

Centrum szkolenia kierowców **A.Žukauskasa**
Organizuje kursy wszystkich kategorii



A, B, C, D, E



Vilnius, tel. 34 33 11, Nemenčinė, tel. 57 13 48.

(Zam. 395)

Rozmowa ze Zdzisławem Palewiczem, wicememrem rejonu sołecznickiego o przebiegu reformy

Trzeba spełnić trzy warunki



Trzeba odróżnić zainteresowanie mieszkańców wsi odzyskaniem ziemi - mówi Zdzisław Palewicz
Fot. Marian Paluszkiwicz

W listopadzie minęło osiem lat, od kiedy na Litwie rozpoczęła się reforma rolna, zwrot ziemi pracownikom wsi właścicielom lub ich spadkobiercom. Jak stwierdził Albinas Raudonis, dyrektor Departamentu Prawa i Regulacji Rolnych Ministerstwa Rolnictwa, jeden z najbardziej kompetentnych urzędników w tej dziedzinie, reforma zostanie zakończona do 2001 roku. Czasu jest więc niewiele. Czy dotyczy to również rejonu sołecznickiego?

Trudno przewidzieć. Ale niemal w ciągu całego okresu reformowania wsi rejon nasz, podobnie jak wileński, pod względem

większości wskaźników w dziedzinie reformy, a szczególnie reprivatyzacji ziemi, zajmuje końcówkę pozycji.

Co rzutuje na taki stan rzeczy?

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Jak twierdzą pracownicy służby regulacji rolnych, podstawowe przyczyny - to brak metodyki zwrotu ziemi, która była w zagonach i brak dokumentów archiwalnych potwierdzających prawo do własności. A przecież z 449 wsi istniejących w rejonie, mieszkańcy 163 mieli ziemię w zagonach.

Ilu pretendentów przywró-

no prawo do własności i ilu otrzymało ziemię?

Jeżeli ogółem w rejonie zgłosiło się 13, 2 tys. mieszkańców wsi pragnących otrzymać grunta, to na dzień dzisiejszy ziemię na własność uzyskało 3 147 obywateli. Stanowi to 24 proc. ogólnej liczby pretendentów, podczas gdy ogółem w kraju wskaźnik ten sięga ponad 80 proc.

Prócz tego, prawie 16 tys. mieszkańców rejonu posiada tak zwane 2-3-hektarowe działki osobiste i około 5 tys. ha gruntów należy do osób fizycznych i prawnych.

Czy wszyscy pretendenci chcą odzyskać ziemię w naturze?

Tacy stanowią większość. Ale są i tacy, przeważnie osoby w podeszłym wieku, samotne, które wyraziły chęć otrzymania kompensaty. Pierwsze rozporządzenie w rejonie dotyczące kompensat przyjęto w sierpniu 1993 roku. Dotychczasowy wynik: 98 obywateli otrzymało zamiast ziemi - las, 13 - działki na budowę, 15 - akcje. Na kompensaty pieniężne w kolejce czeka 413 osób.

A pieniędzy nie ma?

Zeby całkowicie rozliczyć się z właścicielami, trzeba wypłacić 3 mln 485 tys. litów. Dotychczas wypłacono 577,9 tys. litów, co stanowi zaledwie 17 proc. potrzebnej sumy. Tylko 20 pretendentów w rejonie zostało "uszcześliwionych" czyli całkowicie rozliczono się z nimi za posiadaną przez ich przodków ziemię.

O ile pamiętam, specjaliści NB Instytutu Regulacji Rolnych potrzebowali kilku lat, nim ostatecznie opracowali metodykę zwrotu ziemi, która dawniej była w zagonach. Czy metodyka ta w rejonie zdaje egzamin?

Zdaje to tyle, o ile rozpoczęto

prace również w tych wsiach. Szczególne kłopoty mają pracownicy służb reformy rolnej jeśli chodzi o przywracanie prawa własności. Co prawda, w ciągu 10 miesięcy roku bieżącego przyznano je 947 pretendentom. Proces ten utrudnia brak dokumentów archiwalnych. Jeżeli nawet są plany podziału wsi na tak zwane kolonie sporządzone niegdyś przez polskich urzędników, to brakuje tam nazwisk właścicieli, pieczęci.

To dodatkowo hamuje pracę?

Zbyt dużo jest formalności. Prawo przywraca komisja ekspertów, badając istniejące dokumenty. A jeżeli uzna, że brakuje dowodów, sprawę kieruje się do sądu. W ciągu tego okresu drogą sądową ustalono prawo własności 2400 pretendentów, przy pomocy komisji ekspertów - 1750.

Trzeba podkreślić, że w ciągu dwóch lat, czyli od stycznia 1997 roku, gdy przyjęto uchwałę "O przywracaniu prawa własności", przyznano je 1697 pretendentom, podczas gdy w ciągu poprzednich sześciu lat - zaledwie 1450. Z marowego punktu ruszyły też prace projektowe. Spośród 50 przedstawionych projektów na ogólna powierzchnię 22 463 ha, zakończono już projektowanie 16 miejscowości obejmujących powierzchnię 2990 ha.

Czyli reforma rozkręca się, i nie tylko na papierze?

Dotychczasowe tempo nie zadowala ani pracowników służby reformy rolnej, ani pretendentów do odzyskania gruntów. Z ogólnej liczby 13,2 tys. aktów, uprzędkowano - 9650. Prace projektowe i reforma mogłyby przebiegać sprawniej, gdyby było odpowiednie finansowanie. Bo, na przykład, na rok bieżący przydzie-



lono 520 tys. litów. Zostały one wykorzystane. Natomiast na całkowite zakończenie reformy trzeba 10 mln Lt. Toteż, jeżeli finansowanie nie ulegnie poprawie, reforma potrwa dłużej. I nie o jeden rok.

Czy tylko brak pieniędzy rzutuje na przebieg reformy?

Nie tylko. Z braku specjalistów z prawdziwego zdarzenia, prace projektowe wykonują osoby nie posiadające odpowiednich kwalifikacji (księgowi, agronomowie). Projekty są więc niejakościowe, sporządzone z opóźnieniem. Ale nawet takich pracowników nie wystarczy. Nie ma chętnych do pracy w rejonie, w którym brakuje dokumentów archiwalnych. Pracę dodatkową komplikuje ustalanie granic byłych posiadłości przy pomocy świadków.

Ludzie niechętnie pomagają?

W istniejących warunkach, gdy rolnikowi nie opłaca się zadbać o uprawa, mieszkańcy wsi są zainteresowani tym, aby brać ziemię. Dodatkowo brak chęci odzyskania ziemi potęgają bezpodstawne pogłoski, że podatki za ziemię będą wysokie, że emeryci zostaną pozbawieni emerytury itp.

Jakie jest wyjście z zaistniałej sytuacji?

Trzeba spełnić trzy warunki. Przede wszystkim, zwiększyć finansowanie prac, zaangażować więcej projektantów i odróżnić zainteresowanie mieszkańców wsi odzyskaniem ziemi poprzez zapewnienie odpowiednich cen oraz zbytu produkcji rolnej.

Ładuję za rozmowę.

Danuta Danowska

Dobry rolnik powinien liczyć

Sprostac wymaganiom

jest też potrzebna dla statystyki, nauki, kształtowania polityki rolnej.

Prowadzenie ewidencji pochłania sporo czasu. Jednakże największym bólem skłaniającym rolników do tego, są konkretne dane sprzyjające podejmowaniu słusznych decyzji w zakresie produkcji i finansów. W każdym gospodarstwie, niezależnie od jego wielkości, struktury i formy własności, poziomu wykształcenia rolnika itp., wyróżnia się trzy etapy rozwoju ewidencji. Rolnik liczy wszystko: ile nabył środków produkcji, ile dni pracował, ile otrzymał za sprzedaną produkcję itp. Następnym etapem ewidencji jest obliczanie i kalkulowanie: jakie środki są tańsze, jakie wydajniejsze? Komu i kiedy jest lepiej sprzedać plody rolne?

Jeżeli początkowo obliczenia i rachunki rolnik prowadził w pamięci, to w miarę wzrostu produkcji powstaje potrzeba zapisywania, prowadzenia dokumentacji. Wówczas już gromadzi wszystkie dokumenty i starannie je przechowuje. Są one wstępną podstawą bilansu rocznego, świadczą o wyniku finansowym.

Wszystko to umożliwia analizę wyników, sprzyja unikaniu błędów w planowaniu działalności

gospodarczej i wzrostowi dochodów.

Rolnictwo, w odróżnieniu od innych gałęzi gospodarki narodowej, cechuje wolniejszy zwrot włożonych kosztów, toteż ostateczny wynik może być ustalony dopiero po upływie pełnego cyklu produkcyjnego, najczęściej równego z jednym rokiem.

Najlepszym rozwiązaniem byłoby zlecenie ewidencji gospodarczej firmie, świadczącej podobne usługi, co pozwoliłoby uniknąć błędów i uzyskać fachową, dokładną analizę ostatecznych wyników finansowych. Te usługi świadczą rejonowe biura służby doradztwa rolniczego Litwy. Specjaliści biura, w dodatku, obiektywnie mogą ocenić gospodarstwo i planując reorganizację, dopomóc w wyborze najrafiniejszego wariantu.

Prawidłowa ewidencja gospodarcza pomoże w uzyskaniu wyższych dochodów na przyszłość i uniknięciu poważniejszych błędów, stosowaniu nowych wydajnych technologii w gospodarstwie rolnym.

Janina Sawiel
konsultant ds. ewidencji gospodarczej
Sołecznickiego Rejonowego Biura Doradztwa Rolniczego

Inicjatywa mieszkańców gminy zujunińskiej

Bronić interesów właścicieli ziemi

Decyzja zapadła jednogłośnie.

Zebrani przedstawiciele wsi należących do gminy, zdecydowali utworzyć Związek Właścicieli Ziemi Gminy Zujunińskiej. (Jest to swoisty odpowiednik Związku Właścicieli Ziemi Litwy, z siedzibą w Kownie). Podstawowym założeniem statutu Związku, którego zarządem kieruje Mieczysław Jancewicz, jest obrona interesów pełnoprawnych spadkobierców, właścicieli, pretendentów do odzyskania ziemi, znajdujących się na terenie gminy.

Inicjatywa powołania Związku zrodziła się w Zujunach, bowiem mieszkańcy tej gminy, leżącej w zasięgu ręki od Wilna, (które ostatnio zwiększyło się kosztem części jej terytorium) najboleśniej odczuili "zarządanie namiestnika rządu Merkysa" i rozparcelowanie ich ziemi innym osobom, w większości mieszkańców stolicy. Nadal odczuwają ślamaczenie się w reprivatyzacji, chcą więc przyczynić się do jej przyspieszenia.

Związek powstał przed niespełna miesiącem. Swą pracę rozpoczął od starań mających na celu zapobieganie dalszej wyprzedza-

zy ziemi mieszkańców gminy. M.in. przydzielone poprzednio z hojnej ręki kierownika służby reformy rolnej komendantowi straży pożarnej 2 ha ziemi na gospodarstwo osobiste, ten ostatni teraz dzieli na 20 parceli i zamierza sprzedać jako działki budowlane.

Anastazy Śnieżko, który jako starosta gminy aktywnie sekunduje poczynaniom Związku, twierdzi, że skoro strażak otrzymał ziemię na gospodarstwo osobiste (choć bezprawnie), to niech uprawia plody rolne. A jeśli nie chce, niech oddaje. Wszak ziemi brakuje na zwrot należnej własności rodomi mieszkańcom gminy. Związek zamierza uczestniczyć w uzgadnianiu projektów zwracanej własności ziemskiej. Tę sprawę wstępnie omówiono już z administratorem powiatu wileńskiego.

Nawet, gdy się skończy reforma i reprivatyzacja ziemi, Związek nadal będzie miał co robić. Wszak rolników ciągle nurtują problemy dotyczące, jeżeli nie odzyskania ziemi, to zbytu produkcji rolnej - mówi starosta gminy Anastazy Śnieżko.

Danuta Wojtusiak

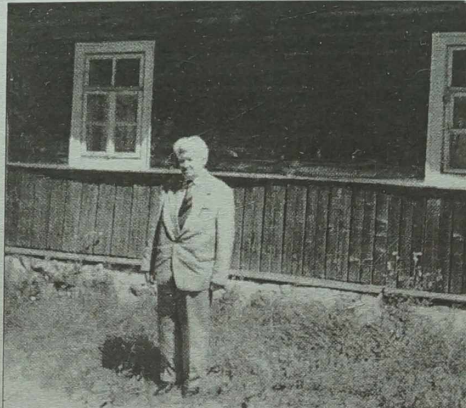


55 lat poświęconych szkolnictwu

Zenon Żołnieruk - od inspektora do katechety

W tym miesiącu obchodzi on ponad półwiecze pracy pedagogicznej. Jest nadal energiczny, pełen pomysłów, zaangażowany do spraw, związanych z życiem szkół Wileńszczyzny. Zenon Żołnieruk w korespondencji, zamieszczonej poniżej, skromnie podpisał się jako były uczeń Szkoły Powszechnej w Górniczy. Obecnie jest prezesem ZZ Pracowników Oświaty w rejonie sołectwicznym oraz nauczycielem religii w szkołach.

Jego szlak pedagogiczny rozpoczął się w roku 1944 we wsi Wojszkuny. Rodem jest z Wileńszczyzny, chociaż zaścianek Leliszczycze pod Łyntupami, w którym się urodził, dziś należy do Białorusi. Oddając hołd człowiekowi, który 55 lat swego życia poświęcił szkolnictwu, warto przypomnieć, że ponad 20 z nich był inspektorem szkół, ciągle doskonalał swe wykształcenie, ukończył najpierw Trocką Szkołę Pedagogiczną, później Instytut Nauczycielski w Nowej Wilejce, następnie Instytut Pedagogiczny. Będąc już w podeszłym wieku, swoje wykształcenie



Pan Zenon przypomina lata dziecińce przy starej szkółce, w której się uczył

uzupełnia w Wyższej Szkole Katechetycznej przy Kowieńskim Seminarium Duchownym.

Znamienne, że żona pana Zenona, dwie córki, wnuczka i zięć są również nauczycielami. Gratu-

luje pięknego życiorysu pedagogicznego, życzymy Zenonowi Żołnierukowi, wieloletniemu współpracownikowi naszego dziennika, wszelkiej pomyślności w pracy, dobrego zdrowia i satysfakcji w życiu.

Nauczyciel, który zginął na Białorusi za umiłowanie polskości

Wspominam Leona Małachowskiego

Z biegiem lat bodaj każdy człowiek coraz częściej wraca do wspomnień z okresu swego dzieciństwa. Ponieważ „Kurier Wileński”, nasz najbardziej autorytatywny i lubiany dziennik, zaproponował, by czytelnicy dzielili się wspomnieniami swego życia, czynię to z ogromną przyjemnością.

Moje wspomnienia dotyczą Człowieka, który dla wielu pokoleń młodzieży może służyć jako wzór patriotyzmu, umiłowania języka ojczystego, szlachetności ogólnoludzkiej. Wspominam Leona Małachowskiego, byłego kierownika Szkoły Powszechnej II stopnia w Górniczy w powiecie święciańskim, gminy lyntupskiej. 24 czerwca 1941 roku został rozstrzelany w Wilejce, na Białorusi. Wiele lat nie mogłem trafić na ślad po swym niezapomnianym Nauczycielu, dopiero niedawno uzy-

skalem informacje o tym niezwykłym człowieku. Warto, aby więcej ludzi o nim wiedzieli.

Związany był ze Świecianami

W mojej klasie wykładał historię Polski i geografii. Były to lata szkolne 1936 - 38. Jednocześnie pod jego kierunkiem budowano jedną ze stu szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wzniesiono ją w ciągu jednego roku i rok szkolny 1937 powitaliśmy w nowym gmachu.

Pochodził z Dukosz w rejonie ignalińskim. Za udział w Powstaniu Styczynowym 1863 roku jego dziadkowi skonfiskowano majątek ziemski. Rodzina jednak zdołała kształcić go w Petersburgu na kierunku pedagogicznym. Wiedzieliśmy, że w roku 1920 służył w legionach polskich, jedynie nie wiedzieliśmy, w jakim stopniu. Całe swe życie zawodowe połączył z miejscowościami nie opodal Świecian. W Górniczy pracował aż do dnia aresztu go przez NKWD, 7 lutego 1941 roku.

Swego Nauczyciela Leona Małachowskiego pamiętam, jako mówcę podczas uroczystości państwowych. Najwięcej ludzi w Łyntupach zbierało się w Dniu Konstytucji 3 Maja. Pięknie mówił o umiłowaniu Ojczyzny, języka ojczystego. Jaką sprawiał radość więksim dzieciom, gdy organizował wycieczki do Wilna. Dzięki Niemu byłem też włączony do grupy uczniów, która brała udział w uroczystościach wzniesienia szkół im. Józefa Piłsudskiego. To właśnie w Beżanach podczas takiego święta ujrzałem prezydenta Polski Ignacego Mościckiego wraz z żoną Marszałką.

Za swą pracę Leon Małachowski został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pisał wiersze, malował, pielęgnował pszczoły

Miał wszechstronne zainteresowania - układał wiersze, malował, sam skonstruował kryształkowe radio. Jeden z obrazów - widok na jezioro Narocz - zachował się u jego syna Aleksandra, który mieszka w Kętrzynie.

Po zajęciu polskich terenów przez wojska sowieckie, nadal pracował jako nauczyciel w Górniczy. Wstępuje do Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Za tę działalność został aresztowany, a 14 maja na mocy wyroku trybunału wojskowego skazano go na karę śmierci z konfiskatą majątku. Jedną z mieszanek Świecian, która widziała, jak prowadził aresztowanego Małachowskiego, przypomina, że wypowiedział takie słowa: „Niech żyje Polska, ja zgine, ale zostaje mój syn”...

3 listopada 1993 roku na mocy postanowienia kolegium wojskowego Sądu Najwyższego Białorusi, wyrok na mego Nauczyciela został unieważniony, a sam Małachowski zrehabilitowany.

Zachowałem się stare zdjęcie pana Leona. Gdy patrzę na nie, wspominam jego szczery uśmiech i słowa: „Zobaczymy, kto dziś nie odrobił historii”. Może ktoś również pamięta tego niezwykłego Człowieka, Polaka, proszę podzielić się wspomnieniami o nim. Wart jest tego.

Zenon Żołnieruk był uczeń Szkoły Powszechnej II stopnia w Górniczy. Fot. z archiwum autora

Oświadczenie posła na Sejm RL G.J. Mincewicz, ogłoszone z trybuny sejmowej 14 grudnia 1999 r.

Kiedy nastąpi kres dyskryminacji?

Minęły dwa tygodnie od przeprowadzonej w Wilnie sesji Litewsko-Polskiego Zgromadzenia Międzyparlamentarnego, poświęconej oświacie mniejszości narodowych, gdzie odnotowano niezgodność ani z normami międzynarodowymi, ani z zasadami demokracji takich kroków, wymierzonych przeciwko oświacie polskiej na Litwie, jak dyskryminujące rozporządzenie nr 150 ministra oświaty RL, zamykanie szkół polskich, zniesienie obowiązkowego egzaminu maturalnego z języka polskiego i in.

Ostatnio zamiast poprawy sytuacji poczyniono nowe kroki, skierowane przeciwko oświacie polskiej. W Republikańskim Instytucie Szkół anulowano pół etatu specjalisty od szkół polskich. Brak specjalisty szkół polskich w wydziale oświaty m. Wilna. Niedawno zaś zgodnie z rozporządzeniem ministra oświaty

K. Patelisa doszło do sprawy bezprecedensowej: znesiono istniejący w Ministerstwie Oświaty od niepamiętnych czasów etat specjalisty od szkół polskich i języka polskiego, które obowiązki przez 20 lat pomyślnie pełniła p. Barbara Kosinskiene. 125 szkół polskich w republice pozostawiono bez kompetentnego kierownictwa, bez rzeczowej opieki. Formalnie szkoły polskie przydzielono innej pracowniczce ministerstwa, nie znającej języka polskiego. Tymczasem etat specjalisty języka rosyjskiego i szkół rosyjskich pozostawiono, co wprowadza jeszcze większą niejasność w tę sprawę.

Powstaje więc pytanie, kiedy nastąpi kres dyskryminacji oświaty polskiej, wymierzonej przeciwko obywatelom Litwy i przeciwko Republice Litewskiej z jej wielonarodową kulturą.

G.J. Mincewicz

Święty Mikołaj z Białegostoku

Dyrekcja oraz wychowankowie Wileńskiej Szkoły Internatu nr 3 serdecznie dziękują Podlaskiemu Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” w Białymstoku, a w szczególności pani Izabeli Półtorak za przedświąteczną paczkę w postaci ciepłych kurtki, zimowych rękawic i spodni dżinsowych.

Swoją drogą przez gazetę chcielibyśmy złożyć podziękowanie tym

szlachetnym ludziom, którzy do wielu lat nam pomagają i są Świętym Mikołajem w przedmiotu Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Niech nowo narodzony Jezus obdarzy ich pełnią swych darów: mocą, radością i nadzieją oraz hojnie błogosławi i opromieni każdy dzień.

Halina Szumska
nauczycielka wraz z wychowankami

Recytatorzy ze szkół wileńskich zdobyli najwięcej laurów Litwa górą

Przed paru dniami z Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego Kresy 99 powrócili nasi recytatorzy. Jak powiedziała polonistka Sabina Naruniec, która opiekowała się artystami wileńskimi, Litwa górą.

Agata Meilute z „mickiewiczówki” oraz Romuald Ławrynowicz ze szkoły im. Jana Pawła II zostali zdobywcami Grand Prix i wypytowani do Ogólnopolskiego

Konkursu Poetyckiego, który odbędzie się w Polsce w 2000 roku. Tomasz Sinicki, Jan Drawnel - obaj ze „mickiewiczówki” oraz Elżbieta Kuzborska ze szkoły im. W. Syrokomli również wrócili z Białegostoku jako laureaci tego prestiżowego konkursu recytatorskiego. Organizatorem jego jest Oddział Podlaski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, patronat sprawuje sam prezydent m. Białostok. Inf. w.l.

Uwaga, maturzyści!

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich „Macierz Szkolna” przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP na Litwie oraz Fundacji Semper Polonia w Warszawie ogłasza zapisy na kolejny kurs „Szansa dla maturzysty”. Abiturienti ze szkół polskich będą mogli zgłębiać swoją wiedzę z następujących przedmiotów: języka litewskiego, historii, matematyki, chemii, biologii.

Kurs odbędzie się w terminie od 8 stycznia do 16 maja 2000 roku. Zgłoszenia są przyjmowane w „Macierzy Szkolnej” pod numerami telefonów: 60-01-43, 60-01-84 do dnia 30 grudnia br.

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich „Macierz Szkolna”



Rys. Antanas Janušonis



Zdjęcie z albumu rodzinnego. Takim zapamiętał swego nauczyciela jego uczniowie

7 tysięcy kilometrów z "Wileńszczyzną"

"Buon giorno" - kraino marzeń

Dowcipnie żartują, że inteligencję posiada człowiek, gdy ... odwiedzi Włochy. Kraj ten, nie może pozostawić obojętnym na pewno nikogo, kto go choć raz zobaczył. Piękny jest w kwiecie wiosennym, w fantastycznych kolorach lata, oraz w przepychu dorodnej jesieni. "Wileńszczyzna" była na przełomie listopada - grudnia - jednakże zapewne nikt z członków zespołu nie powie, że ten okres jest mniej urokliwym. Widzieliśmy drzewa uginające się pod granatami, rosnące mandarynki, zbiór oliwek. Widzieliśmy zabytki.

Najpierw była Wenecja. Sena, osnuta mgłą poranka. Usadaliśmy się na stateczku, by po niespełna 20 minutach podziwiać niepowtarzalne uroki tego miasta na wodzie. O tym cudzie świata leżącym na 118 wyspach Laguny Weneckiej - napisano tomy. Nie może pozostać obojętnym nikt wobec jego położenia, połączenia, tych licznych kanałów, mostów. Nie można też pominąć zabytków - chociażby takich jak pałac Dożów, czy plac św. Marka. Ale dro-

ga nasza była daleka, a czasu tak mało, dlatego staraliśmy się w ciągu tego południa wchłonąć jak najbardziej atmosferę miasta, zapuszczając się w wąziutkie uliczki połączone kanałami, na których oczywiście pływają gondole...

Przeniesieni w wieki

Gdy w późnych godzinach wieczornych dotarliśmy do miejsca swego pobytu - Alviano, odległego 80 kilometrów od Rzymu, wielu miało wrażenie, że śni. Miasteczko - jak żywcem wyjęte z kadru filmowego. Usytuowane na górze, wąziutkie kamieniste uliczki, domki połączone jeden z drugim. Na tle - ogromny XV wieczny zamek, w którym, jak później dowiedzieliśmy się, wystąpi "Wileńszczyzna". Ktoś zażartował - to może tu i zamieszkamy? Niewiele się mylił, gdyż nasze "domostwo" - kilka kroków stąd. Co prawda, nasz opiekun i przewodnik - ksiądz Zbigniew Piętko z parafii Wniebowzięcia Matki Bożej, powiedział: „Nie znajdziecie tu luksuś, gdyż nie zlikwidowano jeszcze skutki

trzęsienia ziemi, które dwa lata temu nawiedziło ten region Umbrii. Akurat przybyłem do Alviano, kiedy rozpoczęło się trzęsienie. Nie miałem znajomych, nie miałem gdzie się ukryć. Pozostałem w kościele. Trzęsienia są tu częstym zjawiskiem. Może doświadczyście" - żartuje. Nie jesteśmy bynajmniej ciekawi tego zjawiska i tak szczęśliwie się składa, że tych wrażeń nie doznał.

Kiedyś Alviano było księstwem, które dosyć często toczyło wojny z pobliskimi rodami, dlatego jest usytuowane na takiej górze. Kto by to dziś pomyślał patrzeć na to sennie, sielankowe i bardzo dostojne miasteczko. Większość mieszkańców - to emeryci, młodzi dojeżdżają do pracy do Rzymu, lub Terni. Żadnego przemysłu. Obecnie budują masarnie, gdzie będą wyrabiane szynki włoskie. Zobaczymy je później w naszym sklepie mocno wysuszone, jak gdyby zaciągnięte pleśnią, ale prawdopodobnie smaczne. Co prawda, nas nie kuszą - mamy swoje wspaniałe wędliny.

Życie starszuchów monotone i dlatego przyjazd gości wnosi jakieś urozmaicenie do jednostajności ich bytu. Bardzo gościnni, nikt z rana nie przejdzie, by nie powiedzieć "boun giorno". Odpowiadaliśmy tym samym. Finansowo mają dobrze, wielu może pozwolić na wynajęcie pomocy. "Dobry wieczór - rodakom" - słyszymy po polsku. "A to Maryja z Polski, ona pielęgnuje chorą starszuchę - Włoszkę" - mówi ks. Zbigniew. Zapraszamy ją na jutrzejszy koncert. "A jakże, przyjdzie, wie o tym, że przyjeżdża polski zespół z Wilna, ogłoszenia ksiądz dużo wcześniej rozwił po całym miasteczku".

Perła Umbrii

Nazajutrz rano - wyprawa do Orvieto, odległego stąd 40 kilometrów. Początkowo nie mogliśmy zachwycić się wspaniałymi widokami - taka mgła, czyli foskija (rzadkie zjawisko - połączenie pyłu, mgły). Ale, gdy trochę się przejaśni, nasz zachwyt nie zna granic. Co prawda, rozczarują nieco woda w Tybrze - mętna, brudna, nic dziwnego - leci z gór, źródło ma w okolicach Asyżu. Tereny tu mocno górzyste, a tak śliczne, że nie wiadomo, w jaką stronę patrzeć. A tu



"Czyż może być piękniejsze miejsce w Wenecji? - mówią Małgosia i pan Jurek

tyle ciekawej informacji. Ksiądz Zbigniew opowiada o życiu codziennym, szkolnictwie, o napatykanych karabinierach (notabene jest tu 6 rodzajów policji), o wysokich mandatach za naruszenie ruchu (najniższy 35 dolarów) itd. Niektóre włoskie słowa, jak np. zakręt, wywołały u młodzieży salwę chichotów.

Orvieto - jedna z pereł Umbrii, regionu słynącego z wina i oliwy. Miasto organizujące wspaniałe procesje Bożego Ciała, miasto mające wspaniałą Katedrę, budowę której rozpoczęto w roku 1290, zakończono w XVI wieku. Miasto, pod którym są tunele, można nimi okrążyć cały gród. Znów czas ograniczony. Przecież jeszcze na naszej trasie znajdzie się wkrótce Asyż, Rzym, Monte Cassino i inne mniejsze miejscowości. Ale przecież "Wileńszczyzna" zaprezentowała się w Zamku w Alviano.

Gdy ciemnowłosa Ramuné, śpiewaczka "Wileńszczyzny", pozdrowiła wszystkich przybyłych na koncert w ich języku ojczystym - uśmiech oświecił ich i tak przyjazne twarze, a szmer zadowolenia przeleciał po sali. Ramuné doskonale zna włoski, była pomocą dla wstykich.

Mieszkańcy Alviano, którzy przyszli na koncert "Wileńszczyzny", gorąco oklaskiwali wszystkie numery, ale jednak prześcięgnięli w brawach nasi rodacy, pracujący w Alviano.

Kilka godzin snu - jutro przed nami dzień wyjątkowy, audyencja u Ojca Świętego. Kładziemy się z niezwykłym uczuciem, które nie opuści nas aż do tego wzruszającego momentu...

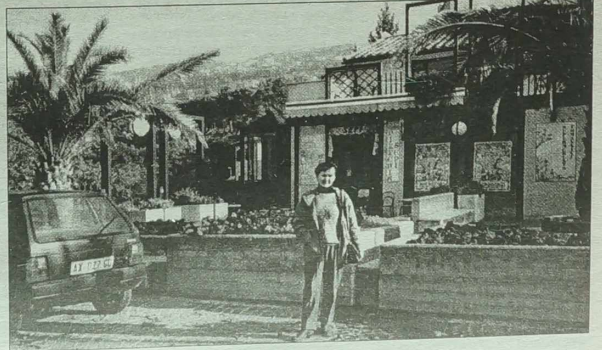
Helena Gładkowska
Fot. Jerzy Golnis i autorka



Przywieź takie ogromne szyszki z Włoch - to rarytas. Kazik był niezrównany w ich zbieraniu



Tybr, towarzyszył nam w drodze do Orvieto, Asyżu i innych miast



Alviano. Przystań "Wileńszczyzny" na kilka dni

Spodziewany skandal towarzyski po premierze "Snu nocy letniej" Szekspira w realizacji Oskara Koršunovasa jednak nie wybuchnął, aczkolwiek nieco wcześniejsze prace tego reżysera rozgniewały nawet speców od języka urzędowego...

"Teatr sobie, życie sobie..."

O tym, że w Wilnie powstała nowa placówka kulturalna - Teatr Oskara Koršunovasa - pisałam niedawno na naszych łamach, a było to w przededniu premiery "Snu nocy letniej" Williama Szekspira, który do spektaklu młody reżyser wystawił z młodymi adeptami sztuki sceniczej, wychowankami docenta Jonasa Vaitkusa. W opinii krytyków litewskich, przedstawienie wypadło znakomicie. Tym razem, wbrew oczekiwaniom, nie zbulwersowało ono widza średniego i starszego pokolenia. Spektakl z rzędu "ubogich" - z oszczędną scenografią, kostiumami, z względnie dyskretną reżyserią i znakomitą, niezwykłą sprawną fizycznie obsadą aktorów, zdał pomyślnie egzamin.

Nie rozróżałem tego naszego "Snu" w uartej konwencji romantycznej. Wręcz odwrotnie, chciałem z tej komedii, która tak do końca, w moim przynajmniej odczuciu, komedii nie jest, podnieść wątki współczesne - w nawiązaniu do mitologii, archetypów. Jest to spektakl psychofizyczny, antropologiczny i cieszący się publicznością bardzo ładnie go odebrała, dobrze odczytała jego intencje. Całkowicie zaufałam aktorem. Nie było w tym przedstawieniu dyktatu reżyserkiego - młody reżyser przedstawiania.

Adresatem spektakli Koršunovasa jest przede wszystkim młodzież, dla której ten reżyser, współczesny "młody i gniewny", stał się niejako bożyszczem. Koršunovasa wykladał prosto, często dosadnym językiem. Stosuje tzw. terapię szokową, burzy kanony, utable konwencje. Jest to reżyser, który, jak sam mówi, nie cierpi teatru elitarnego, subtelnego, odebranego od życia, a takim właśnie, jak uważa realizator "Snu", jest współczesny teatr litewski.

"Skandal w tak zwanych 'średniowisku'? Nigdy nie prowokowałem żadnego skandalu, mówię to bardzo szczerze..." (Z wypowiedzi Koršunovasa na ostatniej konferencji prasowej).

A przecież nie darowano mu wcześniej głośnego przedstawienia "P.S. Sprawa OK" autorstwa Sigitasa Parulskisa, podobnie też dzisiaj potępią się w czambuł "Shopping and fucking" Marka Ravenhilla. Mnóstwa różnych "subtelności" nie chcą mu darować politycy, różnej marki urzędnicy... Ba, nawet komisja państwa do spraw urzędowego języka zgłasza już swoje interpeleacje...

Nie rozumiem, co ich wszystkich ugrzyło - mówi Oskars Kor-

šunovas. Skoro dom rodzinny, szkoła, państwo nie potrafią odpowiednio wychować młodego człowieka, a robi to teatr, więc o co i do kogo są te dziwne pretensje? Od czego się zaczyna sztuka Marka Ravenhilla "Shopping and fucking"? Ano od słów: "Pieniądze, pieniądze..." Nasza cywilizacja - to pieniądze. Czy gdzieś jeszcze pozostają jakieś miejsce dla uczuć? Tak! Mówimy o młodych ludziach z tak zwanego "marginesu społecznego", pokazujemy ich. Dla aktorów to jest cholernie trudne zadanie. Oni muszą "przekroczyć siebie", wejść z otwartą jaźnią w świat tych "z marginesu". To trzeba zagrać na wyjątkowo czystych obrotach, nie wolno tu "udawać". Inaczej nie można, nie da się. Bo młody odbiorca zawsze fałsz, nieszczerzość wyczuje. Aktorzy takich ról okropnie się boją. Trzeba z nimi bardzo długo pracować. W kontekście terapii psychicznej. Żeby taki materiał zagrać, trzeba być samemu wyjątkowo duchowo czystym człowiekiem...

Po zakończeniu spektaklu spotykamy się z publicznością. Są to ludzie przeważnie młodzi. Omówienie spektaklu z nimi - to wielce ciekawe studium duszy współczesnego młodego człowieka, jego

mentalności. O czym rozmawiamy? O miłości, samotności, wyobcowaniu, o zagubionych uczuciach. Na jednym z takich spotkań pewien zamożny przedsiębiorca opowiadał o swoich dzieciach, o jego uczniowskim stosunku do nich. To piękna sprawa, kiedy widzowie szczerze mówią o tym, co oni po naszych spektaklach czują.

Krytyka? Artykuły po premierze były właściwie o niczym. Nie pisano o tym, jakie zadania, cele nasz teatr sobie stawia. Nikt nie podnosił zasadniczych problemów. Tylko - wciąż i w kółko to samo: "wybuchł z powodu spektaklu skandal, czy nie wybuchł..." A tymczasem ta, na scenie, mówi się wszak o konkretnych strasznych prawdach, ludzkich losach. Płoną gniewem młode serca, spływają po twarzach konkretne łzy... Miłość. Nienawiść. Krew. Narkomania. Homoseksualizm...

Dobrze powiedział o tym spektaklu mój nauczyciel, Jonas Vaitkus: "Żeby to przedstawić, trzeba mieć w sobie dużo światła, obywatelskiej odwagi, intelektu..." Ten akt tworzący, aktorski - to ogromnie skomplikowany proces. Zamierzam ten spektakl zagrać w więzieniu - na wileńskich Łukiszczach, albo w Prowencjach... Nie wątpię, że odniesie on tam pożądany efekt. Jest to rzecz



o zjawiskach marginalnych. Wszystko tu jest: i horror egzystencjalny i witalizm, chęć pozostania Kochającym i Kochanym człowiekiem. W finale spektaklu jest właśnie, oczyszczenie. Ofiara w postaci baranka, młodego chłopca, 14-latką, została złożona i - przyjęta...

Widz - nie przychodzi na spektakl jako przysłowiowa czysta karta, do której mogą przystawać te czy inne kolory. Widz ma swoje kryteria i Kochany człowiekiem. W finale konkretnego widza Oskars Koršunovas tworzy konkretne spektakle, "z krwi i kości", jak mówi.

Najbliższe plany tworzyć - "Mistrz i Malgorzata" Michała Bułhakowa.

Alwida Rolska

Litewska pieć słaba na scenę Narodowego Teatru Dramatycznego wniosła subtelność i kruchość poetyckich uczuć. Z wydatną w tym pomocą przysłała Wisława Szymborska

Akcja pt. "Kobiety w teatrze"

Gwiazdy większego i mniejszego formatu litewskiej sceny narodowej poczuły się (przed trzema laty) niejako zdominowane przez kolegów płci odmienniej. Pomyślnie zorganizowanie akcji pt. "Kobieta w teatrze" wyszedł od aktorek i reżyserki, które już od pewnego czasu obrały swoją, indywidualną drogę tworzącą. Akcja na scenie Narodowego Teatru Dramatycznego, na Małej Scenie oraz w pracowniach artystycznych trwała trzy dni. Wystąpiły: Rūta Stailiūnaitė (spektakl pt. "Litwini nad Morzem Łąptiewa" autorstwa Dali Grinkevičiūtė), Sonata Palūnaitė z "Antygoną", Eglė Tuveličiūtė z "Panną Julią" Strindberga, Dalia Michelevičiūtė i Raminė Kudzmanaitė ze spektaklem pt. "Dworzec w mieście N." według utworów poetyckich Wisławy Szymborskiej oraz in.

Pośrodkiem do tej wiązanki gwiazd dołączyła Anđzelika Cholina ze swoim (już słynnym) spektaklem pt. "Taniec zwariowanych dziewczyn 3". Pośrodkiem, bo trochę jakby na przedplacach "akcji kobiecej" (Cholina jest reżyserką Teatru Koršunovasa).

Szczerze mówiąc nie przybrała jaskrawych barw feministycznych, nie ma zatem obawy, że jakaś nowa partia kobiet-aktorek ad hoc się utworzy i będzie gremialnie, bądź indywidualnie, pchała się na scenę nie teatru, ale sejmu. Akcja, oprócz kilku innych plusów, miała i ten, iż była dowodem na stare, znane prawdy, iż najlepsza nowa aktorka najwspanialej wypadła dopiero w partnietwie z aktorem. Można, naturalnie z tych prawd wykluczyć monodramy, ale i też nie zawsze, bowiem za każdym z nich stoi w większości

wypadków reżyser-mężczyzna. W obecnej "akcji" zasady te podważyła reżyserka Raminė Kudzmanaitė. Spektakl pt. "Dworzec w mieście N." według poezji Szymborskiej - w wykonaniu Dali Michelevičiūtė i w realizacji Raminė Kudzmanaitė został uznany za najlepszy. Czego też należało się spodziewać, bowiem za takowy uważany był już o wiele wcześniej - na Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Małych Form "RIBA" w czerwcu bieżącego roku w Kłajpedzie, gdzie też było demonstrowane również przedstawienie litewskiej "Panny Julii"...

Sukces spektaklu dwu pań ("Dworzec w mieście N.") nie byłby pełny, gdyby go nie wspierały męskie inwencje. Oprawę plastyczną przygotował młody scenograf Linas Liandsbergis, muzyczną - znany perkusista Arkadij Gotesman.

Na razie - oddajmy jednak głos paniom, a przede wszystkim świętej jak zawsze (osobliwie w spektaklach Eimuntas Nekrošiusa) aktorce Dali Michelevičiūtė: Czy Kocham poezję? Chyba każdy Kocha ją na swój sposób - mówi. Ja przynajmniej czytam ją częściej aniżeli gazety... Kiedyś sama pisałam wiersze, ale to było dawno. Czym zafascynowała mnie Szymborska? To jest poezja bardzo wysokiego lotu. Żałuję, że nie umiem czytać po polsku, nie wątpię, że w oryginalnej brzmieniu - pełniej ze wszystkimi jej inicjami...

Właściwie to inicjatorem zrobienia z poezji Szymborskiej spektaklu był Arkadij Gotesman, perkusista, mistrz muzyki. Spektakl poetycki był dotąd w Litwie skompromitowany. Zastanawialiśmy się nad tymi głębokimi sensami w poezji

Szymborskiej - jak je na scenie wyartykułować? Osobiście mnie za chwyciły w tej poezji wątki sarkastyczne, jest tam duża dawka ironii. Jazz i - poezja kameralna... Bębny - to wszak instrument nie romantyczny, prawda? Ale dlatego właśnie są one bliższe tym wątkom, o których przed chwilą wspominałam. Chcieliśmy jakby "obudzić" widza, zaalarmować go, zmusić do wzięcia do rąk zbioru poezji Wisławy Szymborskiej. Jeżeli po obejrzeniu tego naszego spektaklu ktoś to uczynił, oznacza to, że nasza praca nie poszła na marne.

Kiedy już mieliśmy z Arkadijem koncepcję spektaklu, zaistniała oczywiście potrzeba reżysera. Albo reżyserki. Pomyślałam, że lepiej się stanie (bo - poezja!) jeżeli to będzie kobieta. Zapropnowałam to Raminė Kudzmanaitė. I chyba dobrze zrobiliśmy. Reżysera w tym spektaklu miała być cienka, delikatna, słowem - dyskretna, "niewidzialna"... I reżyserka to zrozumiała, jakby sama odgadła moje życzenia. To jej zawiadczam kulturę spektaklu. Razem dokonaliśmy wyboru wierszy. Z początku miał ich być 36, potem - liczbą tą się nam stopniowo kurczyła, aż stała na tym, że będzie tych wierszy 12... Reszta - należała już do mnie. Kobieta... Samotność... Jak te poezje "opowiedzieć", "pokazać"? No - przecież udało się...

Kto z aktorów potrafiłby dokonać najlepszej realizacji poetyckiego spektaklu? Myślę, że w Litwie jest w tym nieprzeżytnym tylko jeden i jedyny - to Valentinas Masalskis - mówi Dalia Michelevičiūtė.

Linas Liandsbergis, autor oprawy plastycznej, jest szczerze

uradowany, że jego skromne, jak mówi, wysiłki nie poszły na przysłowiowy wiatr.

Przyjemnie było pracować z tymi ludźmi - aktorką, reżyserką i perkusistą. Zainterygowała mnie specyfika sceny, cała ta twórcza atmosfera, to coś jak architektura... Chciałbym jeszcze coś zrobić dla teatru.

Reżyserka "Dworca w mieście N." Raminė Kudzmanaitė:

Kiedy Dalia i Arkadij zgłosili się do mnie z tą propozycją, od razu wiedziałam, że nie odmówię. Zastanawiałam się tylko nad jednym, mianowicie, czy nie lepiej byłoby budować spektakl na tekstach litewskich, ale oni przekonali mnie jednak do poezji Szymborskiej. Te teksty zaoferowały nam wszystkich. Kobieta i świat... Dobry temat, aktualny po wsze czasy... W trakcie pracy postanowiliśmy sobie najzwyczajniej - nie przeszkadzać. To znaczy - każdy musiał tu mieć swoją "wolną przestrzeń", w której swobodnie mogłyby się poruszać. Poetycką przestrzeń... A poezja - zawsze była, jest i będzie źródłem natchnienia. Bardzo ładne są, wyjątkowo naturalne te teksty Wisławy Szymborskiej. Od niej szepałam energię, nabierałam sił. To Szymborska nam wszystkim najbardziej pomogła... Pytali niekiedy o przedstawienie, co to właściwie jest? Szkielet? Spektakl? Uważam, że spektakl... Mogę jeszcze dodać, że my go robiliśmy nie z myślą o nagrodach, czy honorariach. Zrobiliśmy to przedstawienie dla własnej przyjemności.

Czy w przyszłości widzę coś podobnego, ale w innej szacie, na przykład: w pięknych kostiumach

kolorowych? Może... Przy dobrych chęciach i wspólnych wysiłkach można mnóstwo ładnych rzeczy realizować. Ale też do tych wysiłków potrzebny jest zgrany tandem. W przypadku naszego kwartetu - tak właśnie było.

Arkadij Gotesman, autor muzyki do spektaklu pt. "Dworzec w mieście N.":

Cieszę się, że ten pomysł udało się zmaterializować i że odniósł on sukces. To już mój drugi podobny projekt. Wcześniejszy - to był pomysł na spektakl poetycko-muzyczny pt. "List niezamiejemy" - razem z aktorką Eglė Gabreñaitė i Petrasem Vyniauskasem w reżyserii Juozasa Pociusa. Potem - pojawiły się problemy finansowe, a więc niewiele było do roboty. Te oba spektakle są mi niezwykle uczuciowo bliskie. Muzyka? To moja praca. Ten ostatni spektakl - "Dworzec w mieście N." pomógł mi wydobyc nowe barwy dźwiękowe. Inspirowały mnie tu struktury wizualne. Szkoda tylko, że spektakl był grany w Małej Sali. Dla takiego rodzaju przedstawień za mało tam miejsca. Bębny i głos - to bardzo niebezpieczne...

Jak z paniem się pracowało? Ależ - znakomicie! - mówi Arkadij Gotesman.

Przykład akcji "Kobiety w teatrze" stał się punkiem żarliwym.

Dzisiaj jeszcze jeden spektakl poetycko-muzyczny na scenie Narodowej odniósł się w realizacji artystycznej Raimondas Batekaitis. W spektaklu będą rozbrzmiewać również wersetu Mickiewiczowskiego "Pana Tadeusza".

Początek przedstawienia o godz. 19.

Alwida Rolska

Polska

Zagrożenia

Zgrupowanie obcych wojsk w pobliżu granic Polski, wzrost terroryzmu i aktywność obcych służb specjalnych - to, według ministra obrony Janusza Onyszkiewicza, niektóre zagrożenia stojące przed polskimi siłami zbrojnymi.

Wczoraj Onyszkiewicz przedstawił w Sejmie informacje o założeniach polityki obronnej Polski.

Poziom poprzednika

Aleksander Kwaśniewski poproszony wczoraj oskomentowanie wypowiedzi Lecha Wałęsy o „prezydencie nierobie i alkoholiku” powiedział, że nie będzie schodził do poziomu swojego poprzednika.

Wypowiedź Wałęsy przytoczył dziennikarz Radia Zet podczas konferencji prasowej w Sejmie. Według niego, Wałęsa miał tak powiedzieć będąc we wtorek w programie „Gość Radia Zet”. „Proszę mnie nie zmuszać, żebym mówił to, co w takich sytuacjach naprawdę powinienem powiedzieć” - mówił Kwaśniewski.

Lepper przed sądem

Przed sądem w Elblągu rozpoczął się wczoraj proces szefa „Samobrony” Andrzeja Leppera, oskarżonego m.in. o łżenie premiera Jerzego Buzka. Lepper nie przyznał się do winy.

Prokuratorka zarzeka Lepperowi łżenie Rady Ministrów, premiera Jerzego Buzka, a także m.in. wojewody pomorskiego Tomasza Sowińskiego i szefa AWS Mariana Krzaklewskiego. Podczas blokady w Nowym Dworze Gdańskim w styczniu 1999 szef „Samobrony” miał określić gabinet Jerzego Buzka jako „rząd zdrajców” a premiera nazwać „bandytą i przestępcą”.

Separacja małżeńska

Małżonkowie, którzy nie chcą już żyć razem, ale nie chcą też, np. z powodu przekonań religijnych, rozwieść się - mogą skorzystać z instytucji separacji, która dzisiaj wchodzi w Polsce w życie.

W myśl przepisów, o separacji orzeka Sąd Okręgowy. Przed takim orzeczeniem sąd bada, czy nastąpił zupełny rozkład małżeństwa, tzn. rozkład więzi duchowej, fizycznej i ekonomicznej.

„Order za Zaczność”

Iwan Gyiłbow, Bułgar z polskim obywatelstwem, został pierwszym kawalerem „Orderu za Zaczność” - odznaczenia „obywatelskiego, a nie urzędowego”, jak podkreślają jego twórcy i fundatorzy.

Mieszkańcy w Polsce od 1981 r., ożeniony z Polką Iwan Gyiłbow pośredniczył w kontaktach między polskim podziemiem a bułgarską opozycją demokratyczną.

Rabunek w Gdańsku

Dwaj napastnicy napadli w Gdańsku na firmę konwojencją rabując - według nieoficjalnych źródeł policyjnych - ponad 100 tys. zł.

Do napadu doszło we wtorek przy ul. Pomorskiej w Gdańsku-Oliwie. Dwaj napastnicy sterroryzowali kierowcę samochodu przewożącego pieniądze z utargów w sklepie. W tym czasie dwaj konwojenci udali się po pieniądze do jednej z placówek.

Maschadow gotów na kompromis z Moskwą

Zakończyć wojnę

Prezydent Czeczenii Aslan Maschadow oświadczył wczoraj, że jest gotów na kompromis z Moskwą, by zakończyć wojnę.

Czeczenia jest gotowa na „ważny kompromis, który uwzględni interesy światowego mocarstwa, jakim jest Rosja” - powiedział Maschadow w wywiadzie dla agencji Interfax. Nie podał jednak, na czym ten kompromis miałby polegać. Ponownie zaapelowała natomiast o natychmiastowe wstrzymanie rosyjskiej operacji wojskowej w Czeczenii i o podjęcie dialogu.

„Nie odrzucam żadnych propozycji dotyczących dialogu politycznego, jeśli mogą one przyspieszyć pokojowe rozwiązanie kryzysu nawet o godzinę” - podkreślił Maschadow. Czeczeński prezydent zadeklarował chęć spotkania z szefem OBWE Knutem Vollebakiem, który wybiera się do Czeczenii. „Jeśli Europa troszczy się o los ludności czeczeńskiej, to przewodniczący OBWE powinien wysłuchać nie tylko strony, która bombarduje ludność cywilną w miastach i wsiach, lecz także prezydenta Czeczenii” - uważa Maschadow.

Tymczasem rosyjski wiceminister spraw zagranicznych Aleksandr Awdijew, który towarzyszy Vollebakowi w jego podróży na Północny Kaukaz, powiedział: „Nasi zachodni partnerzy powinni rozumieć, że propozycja mediacji jest sztuczna”.

Sam Knut Vollebak powiedział zaś - według agencji ITAR-TASS - podczas obecnej wizyty na Kaukazie „raczej nie zdoła spotkać się z Aslanem Maschadowem”, jednak „nadaj jest gotów pośredniczyć w rozmowach” między prezydentem Czeczenii a przedstawicielami władz federalnych Rosji.

Gotów spotkanie z Maschadowem

Rosyjski minister ds. sytuacji nadzwyczajnych Siergiej Szojgu wyraził wczoraj gotowość spotkania się z prezydentem Czeczenii Aslanem Maschadowem. Zamierza z nim jednak rozmawiać o po-

mocy dla cywilów i o tym jak ratować ludność cywilną uwięzioną w oblężonym Groznm, a nie o rozwiązaniu konfliktu w Czeczenii.

„Jestem gotów spotkać się z Maschadowem, by pomóc ludziom, by pozwolili na ewakuację ludności cywilnej” - powiedział minister. Szojgu poinformował, że planuje w tym celu podróż na Północny Kaukaz.

Wysłannik Osamy bin Ladena

Do południowo-wschodniej Czeczenii przyjechał ostatnio wysłannik saudyjskiego terrorysty Osamy bin Ladena, by rozmawiać o pomocy dla rebeliantów islamskich - podała wczoraj ITAR-TASS, powołując się na wojskowe źródła rosyjskie.

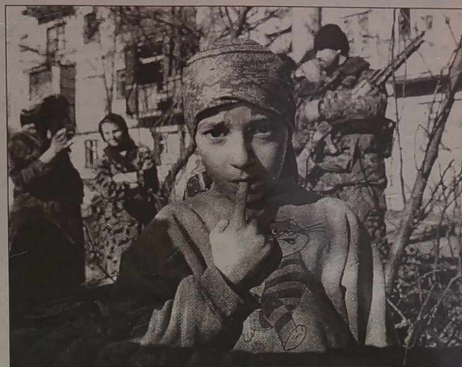
Według agencji, Osama bin Laden zorganizował oddziały najmenników, którzy mają brać udział w walkach w Czeczenii, a także przeprowadzić zamachy terrorystyczne w Rosji.

Pochodzący z Arabii Saudyjskiej Osama bin Laden ukrywa się w Afganistanie. Jest oskarżony o wspieranie międzynarodowego terroryzmu, m.in. o zorganizowanie zamachów na ambasady i obiekty amerykańskie w stolicach krajów Afryki wschodniej w połowie ubiegłego roku. W zamachach tych zginęło ponad dwieście osób, a setki zostało rannych.

Osama bin Laden jest na liście 10 najbardziej poszukiwanych przez FBI przestępców. FBI wyznaczyła za jego głowę nagrodę w wysokości pięciu milionów dolarów. Moskwa oskarża go także o finansowanie rebeliantów czeczeńskich, którzy w sierpniu dwukrotnie wtargnęli do sąsiedniego Dagestanu, ogłaszając tam niezależną republikę islamską. Przeciwno nim Rosja prowadzi operację wojskową w Czeczenii.

Walki w Groznm

Tymczasem wczoraj doszło do walk między wojskami rosyjskimi a stawiającymi opór bojownikami czeczeńskimi w Groznm, w rejo-



W Groznm nadal pozostaje, wg różnych danych, od 20 do 40, a nawet 80 tys. cywilów, w tym wielu w podeszłym wieku i niedołączonych, matki z małymi dziećmi. Fot.EPA-ELTA

nie lotniska Chankała. Rosjanie próbowali też oczyścić z bojowników rejon Starej Sunży.

„Sytuacja jest bardzo trudna, a bojownicy czeczeńscy są bardzo dobrze przygotowani” - powiedział, cytowany przez AFP rosyjski oficer. Tymczasem zastępca szefa sztabu sił rosyjskich gen. Walerij Maniłow twierdził, że operacja wojsk rosyjskich w Czeczenii zakończy się w ciągu dwóch-trzech miesięcy (do końca lutego), zaś kontrolę nad Groznm Rosjanie przejmą w ciągu kilku dni.

„Pokonanie ok. 12-15 tys. bojowników czeczeńskich zajmie dwa - trzy miesiące(...)”. Sprawa oswo-bodzenia Grozno do sprawa dni” - powiedział Maniłow, dodając, że nie będzie ataku na miasto dopóki będzie w nim ludność cywilna. „Nie należy się spieszyć, trzeba ograniczyć straty” - podkreślił generał.

Według czeczeńskiego dowódcy Leczi Islamowa, do obrony Grozno nadal przygotowuje się ponad siedem tysięcy bojowników czeczeńskich. Ugrupowania bojowników znajdujące się poza miastem mają problemy z przysięgami im z pomocą, bowiem Grozno jest otoczony przez siły rosyjskie.

Korytarze to kłamstwo

W Groznm nadal pozostaje, wg różnych danych, od 20 do 40, a nawet 80 tys. cywilów, w tym wielu w podeszłym wieku i niedołączonych, matki z małymi dziećmi, ludzie niezdołani do opuszczenia miasta.

Zdaniem szefa rosyjskiej służby migracyjnej Władimira Kałanowa, od 6 grudnia stolicę Czeczenii opuściło stworzonymi przez Rosjan korytarzami 1,5 tysiąca ludzi. „Nie możemy się stąd wydostać. Zostaniemy tu” - powiedziała 65-letnia emerytka. „Jak mamy się stąd wydostać? Te korytarze to kłamstwo. Nie wierzymy w to” - powiedziała Gala, matka 7-letniej dziewczynki. „Mówią, że ludzie próbowali wyjechać i zostali zabici. Lepiej umrzeć tu niż na drodze” - dodała.

Ludzie całymi dniami przebywają w ciemnych i zimnych piwnicach w obawie przed atakami bombowymi i ostrzałem artyleryjskim. Ulice Grozno są opustoszałe. Ludzie pojawiają się na nich tylko w przerwach między bombardowaniami. Szukają opatu, wody i żywności. Tej ostatniej coraz bardziej brakuje. Ludzie jedzą m.in. gołębie.

Drazen Budisza kandydatem opozycji na prezydenta —
Następcy Tudjmana

Lider Chorwackiej Partii Socjaloliberalnej (HLSL) Drazen Budisza będzie kandydatem koalicji postkomunistów i socjaloliberalów na prezydenta Chorwacji - podał wczoraj dziennik „Slobodna Dalmacija”.

Dziennik pisze, że na wtorkowym spotkaniu, na którym koalicja HLSL i postkomunistycznej Partii Socjaldemokratycznej (SDP) zainicjowała swoją kampanię wyborczą do parlamentu, kandydaturę Budiszy poparł lider SDP Ivica Racczan. On sam jest już kandydatem centrolewiczy na premiera.

Wybory parlamentarne zaplanowano na 3 stycznia przyszłego roku. Przedwyborcze sondaże dają koalicji HLSL-SDP ponad 10-punktową przewagę nad rządzącą od 10 lat konserwatywną Chorwacką Wspólnotą Demokratyczną (HDZ).

W związku ze śmiercią dotychczasowego prezydenta i twórcy państwa Franjo Tudjmana w styczniu lub na początku lutego będą się także musiały odbyć wybory prezydenckie.

O ile w parlamencie HDZ może utracić większość na rzecz koalicji HLSL-SDP i innego sojuszu czterech centrowych ugrupowań, o tyle w wyborach prezydenckich faworytem jest prawdopodobny kandydat tej partii - minister spraw zagranicznych Mate Granić. Według sondaży, gemybry w drugiej turze wyborów Granićowi przyszło się zmierzyć z Budiszą, parobaby go 51 procent Chorwatów, podczas gdy jego rywal może być pewien poparcia jedynie 33 procent głosujących.

Start w wyborach zapowiada także były bliski współpracownik Tudjmana i pierwszy premier Chorwacji Stipe Mesić.

Hezbollah atakuje wojska izraelskie w pld. Libanie —
Arabowie atakują

Proirańska islamska organizacja Hezbollah zaatakowała wczoraj w południowym Libanie pozycje wojsk izraelskich i proirańskiej Armii Południowego Libanu (APL). Jedna osoba została ciężko ranna.

W rewanżu, lotnictwo izraelskie ostrzelało pociskami powietrze ziemi bazy Hezbollahu. W ataku islamistów na pozycje izraelskie ciężko ranna została mieszkanka wioski Yanun, położonej w „strefie bezpieczeństwa” w Libanie okupowanej przez Izrael - poinformowały izraelskie źródła wojskowe.

Hezbollah utrzymuje, że jego bojownicy zdobyli jeden z fortów w południowym Libanie, broniony przez członków APL, zabijając lub raniąc „znaczną liczbę”. Do ataków islamistów doszło wczoraj rano, w dniu wznowienia pokojowa-

nych negocjacji syryjsko-izraelskich w Waszyngtonie, zamrożonych w 1996 roku. Hezbollah twierdzi, że zaatakował 16 pozycji izraelskich i Armii Południowego Libanu: osiem w centralnym sektorze strefy okupowanej przez Izrael w Libanie południowym i osiem w sektorze zachodnim.

Biurow informacji Armii Południowego Libanu potwierdziło doniesienia o atakach, które nastąpiły o godz. 8 czasu lokalnego. Podało, że dwie godziny później toczyły się tam zacięte walki z użyciem artylerii. Hezbollah zapowiedział, że będzie kontynuował ataki mimo wznowienia negocjacji syryjsko-izraelskich. Syria ma w Libanie bardzo duże wpływy.

Na podstawie inf. PAP
przygotował Paweł Kobak

Patronat prasowy "Kuriera Wileńskiego"

Sukces debiutanta

Polonijna drużyna "Blue Bridge" zdobyła awans do 20-ki najlepszych zespołów m. Wilna.

W ostatniej kolejce spotkań w rozgrywkach koszykarskich o Puchar "Sostine" pokonała ona "KM-4" 87:61. Po tym zwycięstwie nasi koszykarze ostatecznie zajęli drugą pozycję w swej grupie i będą ubiegać się o wejście do czolowej do niej "Blue Bridge" będzie walczył z silną drużyną "Prewenta". Przeciwnicy są dublerami zawodowej drużyny o tej samej nazwie, występującej w lidze "A" - Litewskiej Ligi Koszykówki. Bez względu na wynik tego spotkania dotyczącego osiągnięcia debiutującego w rozgrywkach ekipy "Blue Bridge" należy

uznać za sukces. W ośmiu występach w grupie nasi koszykarze zanotowali tylko jedną przegraną. Należy dodać, że "Blue Bridge" występował bez podstawowego swego "centra" - Radosława Sienkiewicza, który studiuje w Polsce. Jak powiedział Waldemar Rynkiewicz, kierownik drużyny, spotkanie z "Prewenta" ma być rozegrane w czasie świąt i jest nadzieją, że Radek w tym czasie przyjedzie na wakacje i wesprze drużynę. Nasi koszykarze byli ostrożni co do wyniku tego ważnego meczu, gdyż wygrana z "Prewenta" byłaby swego rodzaju sensacją. Powiedzieli jednak, że lubią sprawiać niespodzianki i wygrana byłaby dobrym prezentem pod choinkę. Trzymamy kciuki!

Inf. własna



Rano 15 grudnia w centrum Budapesztu, w hali sportowej, zbudowanej przed 20 laty, wybuchł pożar, w którego gaszeniu uczestniczyło wśmiesz wozów strażackich. Informacji o ofiarach nie podaje się, każdego roku w tej hali odbywają się targi bożonarodzeniowe. Fot. EPA - ELTA

Drużyny z Wilna odniosły zwycięstwa w swoich grupach turnieju o Puchar R. Saporty

Rywalami będą Bośniacy i Chorwaci

Siądmo zwycięstwo odniosła w rozgrywkach o Puchar R. Saporty w ostatniej, dziesiątej rundzie 1/16 finału w grupie II wileńska drużyna "Sakalai" pokonując na własnym boisku 100:95 belgradzki klub "Radnicki" z Jugostawii.

18 stycznia "Sokoły" zagrają z drużyną "BC Split" z Chorwacji, która zajęła drugie miejsce w grupie G, a ekipa "Lietuvos rytas" 11 stycznia będzie miała mecz z "Bosna Asa" z Sarajewa.

Wśród wilanian wyróżnili się: Rolandas Matulis - 26 pkt., Evaldas Priudokas - 20 pkt., Dainius Šalenga - 17 pkt., Virginijus Sirvydis - 16 pkt. Po osiem punktów do kosza rywali wrzucili Rolandas Jarutis i Jemiel Rich, 5 - Mindaugas Budzinasaukas.

W drużynie "Radnicki" naj-

piej zagrał: S. Stoikić - 32 pkt., D. Nedić - 18 pkt., A. Nadziej - 10 pkt. Dziewięć punktów zdobył B. Obradović, po cztery - P. Joksimović, S. Stefanović i A. Chrmodorach, 2 - V. Plisnić.

Wileński zespół "Lietuvos rytas" w grupie C na wyjeździe we Francji wygrał z drużyną "Elan Sportif" - 72:67.

Dla "Lietuvos rytas" 22 pkt zdobył Andrius Giedraitis, 15 - Aleksandras Okunskis, 11 - Eric Elliot. Najlepiej w drużynie przeciwników zagrał: Michael Hay - 15, Stephane Ostrovski i Keith Gatlin po 14 pkt.

W turnieju o Puchar R. Saporty uczestniczyły 48 drużyn, które są podzielone na osiem grup. Do meczów eliminacyjnych zakwalifikują się tylko 32 kluby, po cztery z każdej grupy.

mistrzostw świata w Atenach w rwanlu kat. do 77 kg, został podczas tej imprezy przyłapany na dopingu. W jego organizmie wykryto methandienol. Jeśli kontrola sportowa potwierdzi ten fakt, zawodnik będzie musiał oddać złoty medal, który wywalczył w Atenach

■ Koszykarki drużyny "Lietuvos telekomas" w meczu rewanżowym o Puchar L. Ronchetti w 1/16 finału na własnym boisku pokonały francuski zespół "WAIT" z Bordeaux - 68:42 i zakwalifikowały się do rozgrywek 1/8 finału.

SPORT

Wielki Konkurs Olimpijski rozstrzygnięty! 18 grudnia br. - honorowanie zwycięzców Nagrody wręczy legendarny Zdzisław Krzyszkowiak

W połowie października br. klub sportowy "Polonia" Wilno, redakcje gazet "Przyjaźń" i "Kurier Wileński" oraz miesięcznika "Magazyn Wileński" rozpięły Wielki Konkurs dla uczczenia 80-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Złożyły się nań 15 pytań, dotyczących jak historii i działalności PKOl tak też występów bialo-czerwonych w bataliach spod znaku pięciu kółek, a każda trafna odpowiedź miała być oceniana przez jury jednym punktem.

Byliśmy niezwykle miłe zaskoczeni naprawdę licznym odzewem miłośników sportu na naszą propozycję stancja w konkursowe szranki, o czym świadczą aż 30 odpowiedzi zakwalifikowanych do oceny. Z Wilna, rejonów wileńskiego, solecznickiego i trockiego. Doceniamy też ambicje uczestników w dążeniu do odpowiedzi na maksymalnie największą liczbę pytań. Warto w tym miejscu powiedzieć, że 8 uczestników pomyślnie uropoło się ze wszystkimi z nich, wyznając wszak, że kosztowało ich to przysiadania wielu fald w szperaniu po olimpijskich annałach.

Nierzadko uczestnicy dzielili się też myślami o konkursie. Nie możemy się powstrzymać od zacytowania jednej z nich autorstwa Mirosława Gajewskiego z Wilna: "Serdecznie dziękuję za konkurs. Takie konkursy są bardzo pozytywne, gdyż umożliwiają lepsze poznanie dziejów narodu polskiego, tym razem w dziedzinie sportu. Polski sport, chociaż teraz jest moze w nienajlepszej formie, miał w przeszłości swe chwalebne chwile, o których nie można zapominać. Mam nadzieję, że w przyszłych Igrzyskach Olimpijskich "Mazurek Dąbrowskiego" będzie dźwięczał jeszcze wiele razy. Organizatorom konkursu życzę wszelkich sukcesów".

Cóż, dziękujemy za tak miłe słowa i powielamy te nadzieje z lokalizacją jej już w... Sydney. A na razie gramy fanfary, by w ich towarzystwie wszem i wobec objawiły wyniki naszego Konkursu, przytaczając pełną listę nagrodzonych. Oto ona: Miejsce I - **WOJCIECH KLIMASZEWSKI** (Wilno).

Miejsca II - VIII - Mirosław Gajewski (Wilno), Józef Zienkiewicz, Liliana Zienkiewicz, Janina Zienkiewicz (Szumsk, rejon wileński), Antoni Andruszkiewicz (Ejszyski, rejon solecznicki), Aleksander Stankiewicz (Wiebleński, rejon wileński), Ernest Czerniawski (Kowalczyki, rejon wileński).

Miejsca IX - XI - Michał Sienkiewicz (Ejszyski, rejon solecznicki), Edward Gajewski (Wilno), Vytautas Ruzginas (Wilno).

Miejsca XII - XX - Aleksander i Mirosława Gierasimowiczowie (Szumsk, rejon wileński), Władysław Podmostko (Wilno), Henryk Borkowski (Koleśniki, rejon solecznicki), Dariusz Stankiewicz (Wilno), Stanisław Mikonis (Butrymańce, rejon solecznicki), Andrzej Muchła (Koleśniki, rejon solecznicki), Iwona Stankiewicz (Wilno), Piotr Więkievicz (Ejszyski, rejon, solecznicki), Zofia Jastulewicz (Wilno).

Miejsca XXI - XXV - Ryszard Pilecki (Awizenie, rejon wileński), Edward Mackiewicz (Świętniki, rejon trocki), Regina Podworska (Szumsk, rejon wileński), Paweł Andruszkiewicz (Ejszyski, rejon solecznicki), Janusz Jarmolowski (Wilno).

Miejsca XXVI - XXX - Walentyna Łokuciejewska i Julia Lipina (Szumsk, rejon wileński), Lucja Masulianiec (Szumsk, rejon wileński), Inessa Dudziń (Miedniki Wielkie, rejon wileński), Anzelią Pietrułowicz (Szumsk, rejon wileński), Swietlana Masłowa (Szumsk, rejon wileński).

Gratulujemy udziału w konkursie, informując, że wręczenie nagród odbędzie się 18 grudnia br. o godz. 11 w kawiarni-klubie "Alina" (Wilno, ul. Pylimo 49), na które wszystkich wymienionych serdecznie zapraszamy. Połączono one będzie ze spotkaniem ze znakomitym polskim lekkoatletą, mistrzem olimpijskim z Rzymu w biegu na 3000 m z przeszłością Zdzisławem Krzyszkowiakiem, w czym udział może wziąć każdy chętny.

Organizatorzy

Starys Brundza demaskuje manipulacje podczas wyborów prezesa LFSS-u

Pozjazdowy skandal

- Zjazd Litewskiej Federacji Sportu Samochodowego (LFSS) odbył się z naruszeniem ustawy o organizacjach społecznych oraz regulaminu zjazdu: miał miejsce tendencyjny dobór delegatów i manipulacja z mandatami - na wczorajszej konferencji prasowej stwierdził Starys Brundza, prezes Litewskiego Automobilklubu (LAK), który kandydował w wyborach na stanowisko prezesa. Zebrany dziennikarzem rozdano pliki dokumentów z wyczerpującą informacją o naruszeniach na 1, po zjeździe, który odbył się 4 grudnia br.

Każdy głos się liczył

Starys Brundza uzyskał 60 głosów, dotychczasowy prezes Sigitaš Alešis - 65. Zdaniem prezesa LAK, właśnie w takiej sytuacji, kiedy każdy głos się liczył, nawet najmniejsze naruszenie miało ogromną wagę. Nr. jedne kluby wydelegowały więcej przedstawicieli niż się należało (jeden rok działalności - jeden delegat), inne, które nie planowały swego udziału w zjeździe - "odstąpiły" głosy ludziom z otoczenia prezesa Alešisa.

Jak twierdzi znany w przeszłości sportowiec, a obecnie przedsiębiorca Brundza, kampania wyborcza obecnego prezesa była prowa-

dzona na koszt organizacji. Na zjeździe m.in. dopiła srebro, że przez dwa tygodnie nadal będzie otrzymywał wynagrodzenie. Tymczasem, jego konkurent chciał pracować na zasadach społecznych, więc środków przeznaczając sportowcom, których częstokroć nie stać na udział w kosztownych zawodach.

-Kandydaci na prezesa (kandydował także Dariusz Jonušis) na zjeździe nie mieli możliwości wystąpienia z własnym programem - mówił Starys Brundza.

Kupił sam od siebie ...

Pozostając przy temacie pieniędzy - Brundza zapoznał zebranych z faktem nabycia przez prezesa Sigitaš Alešisa samochodu opel omega (za cenę wyższą o 5-7 tys. litów od ceny rynkowej) od... Sigitaš Alešisa. Temat pieniędzy stał się kością niezgody pomiędzy LFSS i organizatorami zawodów Pucharu BMW i Skody - Promosportem, którzy zaprotestowali przeciwko dodatkowym "daniom", co grozi zerwaniem popularnych zawodów.

- Nie kolekcjonując tytułów, więc nie zależy mi specjalnie na przesowaniu, dlatego nie będę zwracał się do sądu, mimo że posiadane dokumenty pozwalają na to. Co robić dalej, niech o tym decydują sami sportowcy - mówił roz-

goryczony nieczystą grą konkurenta Starys Brundza.

Najbardziej utytułowany sportowiec samochodowy Litwy twierdzi, że swoje liczące 35 lat doświadczenie i autorytet chciał wykorzystać w obronie sportu, który od lat na Litwie jest traktowany po macoszemu, chociaż jego przedstawiciele odnieśli wiele sukcesów na arenie międzynarodowej. Jeden z ostatnich chlubnych akcentów to tytuł Aurelijusa Simašis, samochodowego mistrza krosowego Europy. Notabene, Brundza zabiega o to, by sport samochodowy został wciągnięty na listę priorytetowych gałęzi sportu kraju.

Będzie detektywu cd.?

Obecny na konferencji Valovas Zabaraukas, prezes Litewskiego Związku Automobilistów, a przewodniczący skandalicznego zjazdu, przyznał, że miały miejsce naruszenia, lecz wyróżniano siły pretenzji nie zezwalając na jednoznaczne określenie - kto tu ma rację.

Ostrożne słowa Zabaraukasa zabrzmiły jak anonas dalszej części detektywistycznych niemal perypetyj pomiędzy zwolennikami prezesa z Kowna a cieszącym się wielkim autorytetem sportowcem z Wilna.

Kolej na sportowców, którzy na nadzwyczajnym zjeździe w maju będą mieli szansę zabrań głosu z trybuny. **Aleksander Borowik**

NASA podejmuje poszukiwania śladów marsjańskiego lądownika

Przyczyny zaginięcia pozostają tajemnicą

Potęzna kamera sondy Mars Global Surveyor okrążającej „czerwoną planetę” zaczęła dzisiaj obserwować rejon bieguna południowego Marsa, poszukując śladów zaginionego 3 grudnia marsjańskiego lądownika polarnego.

Poinformował o tym Richard Zurek z agencji kosmicznej NASA na posiedzeniu Amerykańskiej Unii Geofizycznej (AGU). Na tym właśnie forum miały być zaprezentowane zdjęcia Marsa, jakie powinien wykonać i przesałać polarny lądownik, Mars Polar Lander.

Przyczyny jego zaginięcia do tej pory pozostają tajemnicą.

Zurek powiedział, że najbardziej liczy na zlokalizowanie i sфотографowanie spadochronu długości 20 metrów, na którym lądownik miał opaść na powierzchnię Marsa, około 800 kilometrów od bieguna południowego tej planety. Jeśli lądownik spadł na Mar-

sa w przewidzianym rejonie, a spadochron nie podarł się, ani nie został zasypany przez marsjański pył, to jest szansa, że zostanie dostrzeżony przez potężne instrumenty obserwacyjne sondy Mars Global Surveyor - powiedział Zurek.

Sonda ta może przesałać pierwsze zdjęcia z rejonu bieguna południowego Marsa w piątek. Na przeprowadzenie kompletnej dokumentacji fotograficznej tego rejonu „czerwonej planety” potrzeba trzech tygodni.

Richard Zurek podkreślił, że niezależnie od fiasko misji Mars Polar Lander i twarzyszczy Mars w dwóch minisond, agencja NASA powinna kontynuować ambitny program badania tej planety. Wyniki zapowiedzianych na najbliższe dni obserwacji Marsa przez sondę orbitalną mogą być bardzo przydatne przy przygotowywaniu kolejnych aparatów, które zostaną wysłane w tym samym kierunku.

Egzekucja mordercy

W Teksasie stracony został w środę 31-letni Robert Atworth skazany za morderstwo dokonane 4,5 roku temu. Był to 34. wyrok śmierci wykonany w tym roku w Teksasie.

Atworth dokonał morderstwa 2 kwietnia 1995 roku. Dzień później został aresztowany w czasie próby

włamania. Na miejsce tego przestępstwa przyjechał ukradzionym oficere samochodem, nosił brnąr zornodowany przez siebie człowieka, a w lodówce... trzymał odcięty palec ofiary.

Przed egzekucją Atworth powiedział, że ponosi całą odpowiedzialność za tragedię sprzed 4,5 roku.

Największe klęski żywiołowe tego wieku wystąpiły w Chinach

Czarna lista

W Chinach wystąpiły trzy z czterech największych klęsk żywiołowych tego stulecia - poinformowali w poniedziałek eksperci z Krajowej Administracji Oceanu i Atmosfery USA.

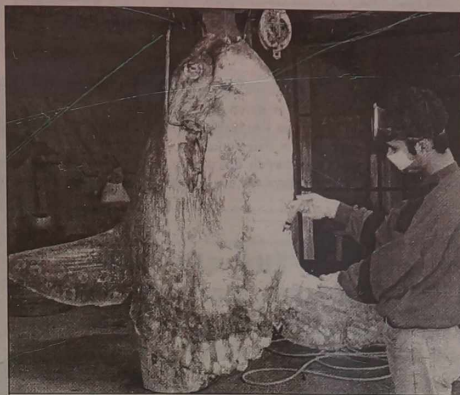
Była to dwukrotna susza, która spowodowała śmierć ponad 29 milionów ludzi, oraz wylew Żółtej Rzeki, który pochłoniął 3,7 miliona istnień ludzkich.

Po dokonaniu przeglądu mijającego wieku eksperci amerykańscy stwierdzili, że głód spowodowany przez suszę był straszniejszy niż szorsty i powódzie.

Najwięcej ludzi umarło z głodu w Azji. W 1907 roku susza zabiła 24 miliony Chińczyków. Podczas „nowego głodu” w 1936 roku zmarło około 5 milionów obywateli tego kraju. W 1931 roku nastąpił wylew rzeki Yangtze, w wyniku którego zginęło 3,7 mln Chińczyków. Susza w latach 1941-1942 spowodowała śmierć ponad 3 milionów ludzi w tym kraju.

Ekspertsi oceniają, że podczas głodu na Ukrainie i na Powołżu w Rosji w latach 1921-1922 śmierć poniosło od 250 tysięcy do 5 milionów ludzi.

Mimo iż spowodował śmierć 11 tysięcy ludzi, huragan Mitch, który nawiedził Amerykę Środkową w ubiegłym roku, nie należy do największych klęsk żywiołowych stulecia. W wyniku cyklonu w Bangladeszu w 1970 roku zginęło około pół miliona ludzi.



Libański rybak Salim Khalife wstrzykuje środek konserwujący rybę, którą złapał we środę w porcie miasta Sarafand (około 75 km na południe od Bejrutu). Ryba o długości 150 cm waży 150 kg. Mieszcjowi rybacy nigdy nie widzieli takiego dzwida, dlatego przeważy ją „dzwina ryba”. Salim Khalife zamierza swoim trofeum udekorować sklep. Fot.EPA-ELTA

Prognozy astronomów na 2000 rok

Sześć zaćmień Słońca i Księżyc

W przyszłym roku nastąpi sześć zaćmień Słońca i Księżyc, w tym jedno widoczne w Polsce - poinformował R Tomasz Kwast z Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Warszawskiego.

21 stycznia 2000 roku będzie można oglądać w Polsce - jeśli dopisze pogoda - całkowicie zaćmienie Księżycy.

5 lutego 2000 roku nastąpi częściowe zaćmienie Słońca widoczne nad Antarktydą i przyległą częścią Oceanu Indyjskiego.

Podobne częściowe zaćmienie Słońca będzie również 1 lipca nad Ameryką Południową i Pacyfikiem. Drugie całkowite zaćmienie Księżycy nastąpi 16 lipca w południowo-wschodniej Azji i na Oceanie Indyjskim.

Do końca roku będą jeszcze dwa częściowe zaćmienia Słońca: 31 lipca na północnych skrajach Europy i w Arktyce, a 25 grudnia - na Grenlandii i w Ameryce Północnej.

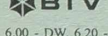
CZWARTEK 16 GRUDNIA



6.00 - Dzień dobry. 7.30 - S. "Telewizyjnie". 16.00 - Godzina w relacji. 16.50 - Wiadomości (ros.). 17.00 - Rozmowy wileńskie. 17.20 - S. "Najświeższe zamki świata". 17.45 - Odczucia. 18.15 - Aktualności. 18.45 - Wiadomości. 19.00 - Europejski zegar. 19.25 - Telekatalog. 19.30 - Drogi. Samochody. Ludzie. 20.00 - Jeszcze nie śpij. 20.30 - Panorama. 21.00 - Autodafe. 21.45 - S. "Niażo"konalne zadanie". 22.35 - Filka nożna. 23.00 - Dziennik wieczorny.



6.00 - Poranne koło. 8.20 - Prosto i jasno. 8.30 - S. "Miłosne wizer". 9.15 - S. "Bez domu jest źle". 9.45 - S. "Oszustwo". 10.30 - Przebacz. 11.15 - Nowa komunikacja. 11.45 - ABC zdrowia. Aspierna. 12.10 - Tele-GA. 12.35 - Notatki gospodyni. 12.45 - S. "Czarodziejka". 13.10 - Nurty. 14.00 - S. "Kamilka". 14.50 - S. "Prawo do miłości". 15.35 - S. "Święty". 16.00 - S. "Miłosne wizer". 16.45 - S. "Oszustwo". 17.50 - Notatki gospodyni. 18.00 - Telegra. 18.10 - S. "Kamilka". 19.00 - Wiadomości. 19.30 - Klub krokodyli. 20.20 - S. "Na imię jej Nikita". 21.15 - Koszykówka. 23.00 - Telegra. 23.05 - S. "Pierwsza fala". 23.50 - S. fantast.



6.00 - DW 620 - Krwawa fala. 6.30 - TV dla kobiet. 7.00 - S. "Wiercipięta". 7.45 - S. "Młody". 8.30 - S. "Cygańska miłość". 9.20 - S. "Królewskie

wzgórze". 10.10 - S. "Statek kosmiczny". 11.00 - Krwawa fala. 11.10 - TV dla kobiet. 11.40 - Rowero show. 11.50 - S. "Na zdrowie". 12.15 - S. "Telefon mordercy". 13.05 - S. "Najjednym końca haczyk". 13.35 - Sam sobie majstram. 14.00 - Jak się czujecie? 14.30 - TV dla kobiet. 15.00 - Koncert. 16.00 - S. "Wiercipięta". 16.45 - Wiadomości. 16.55 - Rowero show. 17.05 - S. "Młody". 17.55 - S. "Cygańska miłość". 18.45 - Wiadomości. 19.10 - Krwawa fala. 19.25 - Program V. Matulewicz. 19.55 - Loteria. 20.00 - Rowero show. 20.15 - Komedia "Dzikus". 22.15 - Spożreczenie. 22.35 - S. "Królewskie wzgórze". 23.25 - Jabłko Adama. 23.55 - Ekoróżnia. 0.35 - Krwawa fala. 0.45 - Rowero show. 0.55 - Program V. Matulewicz. 1.25 - 6.00 - DW.



6.20 - Teleshop. 6.55 - S. "Alicja w krainie czarów" i in. 7.35 - Bez tabu. 8.00 - S. "Rosalinga". 8.45 - S. "Moja kochana Izabela". 9.30 - S. "Urocy i dzielni". 10.00 - Teleshop. 10.30 - Film dok. "Ślyni ludzie". 11.20 - Kamera VRS. 11.40 - Niech żyje król. 12.05 - S. "Szpital polowy". 12.30 - S. "Słoneczny patrol". 13.15 - S. "Doktor Quinn". 14.00 - S. "Prawo i porządek". 14.50 - S. "Nowe przygody Popeya". 15.15 - S. "Detektyw Magnum". 16.00 - 3 minuty. 16.05 - S. "Moja kochana Izabela". 16.50 - S. "Fernandes i Florencia". 17.40 - S. "Urocy i dzielni". 18.05 - Metropol. 18.10 - S. "Rosalinga". 19.00 - Wiadomości. 19.30 - Bez tabu. 20.00 - Komedia. 20.55 - Trzyście tyścieleci. 21.00 - S. "Nadzieja Chicago". 21.55 - Wiadomości. 22.05 - S. "Izba przyjęć". 23.00 - S. "Zonaty i dzieciaki". 23.25 - S. "Prawo i porządek".



8.00 - Z Wilna. 8.15 - W oczekiwaniu świąt. 8.25 - Znad Wilii TV. 8.55 - Muzyka. 10.00 - Cytat dnia. 10.05 - Towary i usługi. 10.10 - Film fab. "Złota foka". 11.50 - Lekcja języ. literackiego. 12.00 - Z Moskwy. 12.05 - Dzień po dniu. 14.00 - Z Moskwy. 14.05 - Towary i usługi. 14.15 - Encyklopedia win. 14.20 - W oczekiwaniu świąt. 14.30 - S. "Po prostu Maria". 15.20 - Zakrót kurs. 15.35 - Dziękuję za krótki. 16.00 - Podoba się - ogłądaj. 16.25 - Miejsce spotkania. A. Szarapowa. 16.45 - Kanal muz. 17.15 - S. "Dziurna apteka". 18.25 - Towary i usługi. 18.30 - Z Wilna. 18.45 - W oczekiwaniu świąt. 19.00 - Z Moskwy. 19.25 - Miejsce spotkania. A. Szarapowa. 19.45 - Humor. 20.45 - Lekarz domowy. 21.15 - Ci, którzy. 21.30 - Krótki kurs. 21.45 - Patrol drogowy. 22.00 - Z Wilna. 22.15 - Cytat dnia. 22.20 - S. "Po prostu Maria". 23.15 - Godzina w rzadzie.



16.30 - Kroniki wileńskie. 50 lat temu. 17.00 - S. "Gospodyni". 17.50 - Warto odwiedzić. 17.55 - Puls Wilna. 18.05 - Oferta. 18.10 - Polemika. 18.25 - Zadzwoń i pozdrów. 18.55 - Znizki. 19.00 - Wiadomości (pol.). 19.10 - S. "Gospodyni". 20.00 - Klub obywat. 20.30 - Warto odwiedzić. 20.35 - Film fab. 21.55 - Znizki. 22.00 - Recepty. 22.10 - Oferty. 22.15 - Puls Wilna. 22.25 - Polemika. 22.40 - Wiadomości (pol.). 22.50 - Europa dziś.



8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.55 - Wiadomości. 8.15, 15.50 - S. "Delikatna trzcizna". 9.15 -

Show. 9.40 - Człowiek i prawo. 10.20 - S. "Skala złoty róz". 10.50 - Biblioteka domowa. 13.30 - Razem. 14.20 - Film anim. 14.35 - Ulica Szemakowa. 15.00 - Siedem kłopotów - jedna odpowiedź. 15.20 - Do lat 16 i więcej. 17.25 - Jerazas. 17.50 - Proces. 18.35 - Film fab. "Poczekalnia". 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 21.00 - Wybory-99. 21.10 - Hokej na lodzie.



8.00, 16.00, 18.00, 20.00, 24.00 - Wiadomości. 8.20, 9.00 - Homeopatia i zdrowie. 8.30 - Arena - sport. 9.10 - S. "Cyganika". 10.00 - S. "Lato naszej tajemnicy". 15.30 - Film anim. 16.25 - Wieża. 16.55 - S. "Komisarz Rex". 18.35 - Okrągły wiecień. 19.20 - Biada cęca wiecień. 19.20 - Biada cęca. 20.50 - S. "Bank". 21.55 - Film krym. 22.50 - Teatr + TV. 0.20 - Oddział dziurny. 0.35 - Gorąca dziesiątka.



7.00 - Kawa czy herbata. 8.45 - Dziennik krajowy. 9.10 - Sport-telegram. 9.15 - Krakowski Przedmieście 27. 9.25 - Giełda. 9.30 - Wiadomości. 9.42 - Prognoza pogody. 9.45 - Salon lwowski. 10.00 - "Złotopolscy" - serial prod. pol. 10.25 - Mój ślad. 10.30 - "Grupa specjalna Eko" - serial anim. prod. austral. 11.00 - "Sukces" - serial prod. pol. 11.55 - Rozkaz - reportaż. 12.20 - Rozmowy na koniec wicy. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - MdM. 13.45 - "Złotopolscy" - serial prod. pol. 14.10 - Zaproszenie - program krajowanzawy. 14.30 - Magazyn olimpijski. 14.55 - Magazyn turystyczny. 15.15 - Mieczysławowskię gawdy. 15.30 - Barbary Wachowicz. 15.30 - Skarbiec. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Rozmawiam. 16.25 - Galeria. 16.40 - Goście Eurofolk. 17.00 - Panorama. 17.10 -

Rower Błażej. 17.15 - Teleexpress Junior. 17.20 - Rower Błażej. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - "Grupa specjalna Eko" - serial anim. prod. austral. 18.45 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 19.10 - Credo - magazyn katolicki. 19.35 - Mój ślad. 19.40 - Gość Jedynki. 19.50 - "Złotopolscy" - serial prod. pol. 20.15 - Dobranoc. 20.30 - Wiadomości. 20.55 - Prognoza pogody. 20.58 - Sport. 21.00 - Teatr Telewizyjny. Sen srebrny Salomei. 23.00 - Dniście Tak dla... Polski. 23.15 - Wieści polonijne. 23.30 - Panorama. 23.50 - Sport-telegram. 23.55 - Rozkaz - reportaż. 0.20 - Rozmowy na koniec wicy. 1.00 - Monitor Wiadomości. 1.30 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 1.55 - "Złotopolscy" - serial prod. pol. 2.20 - "Miś Uszatek" - serial anim. dla dzieci. 2.30 - Wiadomości. 2.55 - Sport. 2.59 - Prognoza pogody. 3.00 - Teatr Telewizyjny. Sen srebrny Salomei. 5.15 - Wieści polonijne. 5.30 - Panorama. 5.50 - Sport-telegram. 5.55 - Rozkaz - reportaż. 6.20 - Rozmowy na koniec wicy.



7.00 - Piosenka na życzenie. 8.00 - "Świat według Bundy" - amerykański serial komed. 8.30 - Polityczne graffiti. 8.35 - "Jumani" - anim. serial prod. austral. 9.00 - "Czarodziejka z Księżycy" - serial anim. dla dzieci. 9.30 - "Taran" - amerykański serial. 9.30 - "Maggie" - serial prod. pol. 10.30 - "Paterska" - serial komed. 10.30 - "Paloma" - amerykański teleturniej. 11.30 - "Luz Maria" (Peru). 11.30 - "Hercules" (USA). 13.30 - Disco Polo Live. 14.30 - "Rozdzina zastępca" - pol. serial komed. 15.00 - Dziurny samyryk kraju. 15.30 - Kalendarz dla dzieci. 16.00 - "Jumani". 16.00 - Inform. serial prod. izrael. 16.30 - Anim. serial. 16.55 - "Renegat" -

ameryk. serial sensacj. 17.45 - "Alvaro" (Brazylia). 18.45 - "Luz Maria" (Peru). 19.40 - Super Express TV. 19.55 - Informacje. 20.00 - Prognoza pogody. 20.05 - "Paloma" - meksyk. telenowela. 21.00 - "V.I.P." - serial sensacj. USA. 21.50 - Losowanie Lotto i Szczęśliwego Numerka. 22.00 - "Policiantki" - pol. serial polic. 22.55 - "Ostry dyżur" - amerykański serial. 23.55 - Wyniki losowania Lotto. 24.00 - Informacje i biznes informacja. 0.15 - Prognoza pogody. 0.20 - Polityczne graffiti. 0.35 - "13 posterunek" - pol. serial komed. 1.00 - "Super Express TV". 1.20 - "Sztumiony ogień" (USA). 1.20 - Muzyka na bis.



7.00 - "Miłość i dyplomacja" - serial obywat. 7.25 - "Perla" - serial telenowela. 8.10 - "Sunset Beach" - serial USA. 8.55 - "Moje drugie ja" - serial dla młodzieży. 9.20 - Odjazdowe kreskówki. 10.05 - "Zagubiony w czasie" - serial fantast.-nauk. 10.55 - "Sequest" - serial fantast.-nauk. 11.45 - "Wyzwam dr Bruckner" - serial med. 12.35 - "Sunset Beach" - serial USA. 13.20 - "Trzy razy Zofia" - telenowela. 13.40 - Teleshop. 14.15 - "Katalina" - telenowela. 15.00 - "Peta i Sebastiano" - telenowela. 15.50 - Odjazdowe kreskówki. 17.20 - "Zagubiony w czasie" - serial fantast.-nauk. 18.10 - "Sequest" - serial fantast.-nauk. 19.00 - "Sunset Beach" - serial USA. 19.50 - 7 minut. 20.00 - Zoom - wydarzenia dzień. 20.30 - "Moje drugie ja" - serial USA. 21.00 - "Columbo" - serial krym. 22.50 - "Cobra - oddział specjalny" - serial krym. 23.50 - 7 minut - wydarzenia dzień. 0.05 - Szepłozka - magazyn tylko dla dorosłych. 0.20 - "Wysylka" - serial USA. 1.55 - "Sprawa dla Columbo" - serial krym. 4.20 - "Morderstwo na zlecenie" - film krym. USA. 5.45 - Teleshopping. 6.15 - Teledycki.

